GRATIS

Walcz o pokój! — Podpisz Apel Sztokholmski!

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŚRODA 24 MAJA 1950 ROKU. Nr 142 (1423)

W 79 rocznicę Komuny Paryskiej

Potężna manifestacja w Paryżu

pod hasłem walki o pokój i o zakaz broni atomowej

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą: w 79 rocznicę Komuny Paryskiej i bohaterskiej śmierci Jarosława Dąbrowskiego — odbyła się w niedzielę na cmentarzu Pere Lachaise w Paryżu potężna manifestacja przed murem rozstrzelanych komunardów. Naczelnym hasłem tegorocznej manifestacji była walka o POKÓJ, o zakaz broni atomowej.

Pochód otwierała orkiestra, grająca „Międzynarodówkę" i inne hymny rewolucyjne. W grupie czołowej postępowali: organizacja „Przyjaciół Komuny", członkowie KC Francuskiej Partii Komunistycznej, władz CGT, partii socjalistów jednościowych i innych ugrupowań demokratycznych.

Na trybunie zajęli miejsca: **Thorez, Duclos, Marty, Cachin, Billoux, Tillon, Guyot, Mauvais, Fajon, Casanova, Aragon,** przedstawiciele CGT — Monmusseau, Duchat, Henaff, socjalistów jednościowych — Bloncourt i Herman, Demokratycznego Zrzeszenia Afrykańskiego — Houphouet i inni.

W grupie Republikańskiego Związku b. Kombatantów zwracali uwagę inwalidzi, którzy, posuwając się na wózkach i szczudłach, wznosili okrzyki **„Precz z bombą atomową!".**

Burzę oklasków wywołało pojawienie się byłych członków międzynarodowych brygad w Hiszpanii.

Byli więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych szli w pasiastych ubraniach, niosąc model bomby atomowej, opatrzony napisem: **„Zniszczyć świat? — Nie! — Zniszczyć bombę!"**

Szczególnie gorącą owacją witano sędziwych weteranów powstania floty francuskiej na Morzu Czarnym, niosących napis: **„Naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu".**

Członkowie CFDI (Francuski Komitet Obrony Imigrantów) nieśli m. in. olbrzymie portrety polskich bohaterów Komuny — **Wróblewskiego i Dąbrowskiego.**

Grupa Polaków niosła transparenty: **„Żadne zarządzenia nie osłabią przyjaźni francusko-polskiej", „Imigracja polska masowo podpisze Apel Sztokholmski", „Granica na Odrze i Nysie — granicą pokoju", „Żądamy wolności dla Kabacińskiego".**

Szczególnie pięknie przedstawiała się delegacja Związku Dziewcząt Francuskich, niosąca naręcza kwiatów oraz ogromne portrety Danielle Casanova i innych bohaterek francuskiego Ruchu Oporu. **„W imię życia, szczęścia i miłości domagamy się zakazu broni atomowej"** — głosi transparent.

Członkowie Związku Republikańskiej Młodzieży Francuskiej wznosili okrzyki: **„Pokój Vietnamowi! Żądamy repatriacji korpusu ekspedycyjnego! Nigdy nie będziemy żołnierzami Trumana!".**

Członkowie młodzieżowych brygad pracy, którzy w 1946 roku bawili w Jugosławii, wznosili okrzyki „Tito — to faszysta!".

Działacze, obecni na trybunie, powstali z miejsc, gdy ukazała się grupa robotników budowlanych, niosąca **portret Edwarda Maze,** zamordowanego przez policję w czasie ostatnich zajść w Brest.

Dźwiękami „Międzynarodówki" powitano delegację z Ivry pod Paryżem, gdzie na 40 tys. mieszkańców zebrano 31 tys. podpisów pod Apelem Pokoju.

Na zakończenie uroczystości członkowie KC Francuskiej Partii Komunistycznej złożyli kwiaty na grobach rozstrzelanych bohaterów Ruchu Oporu z Chateaubriant i grobach działaczy komunistycznych, którzy padli w walce z hitleryzmem.

I ty możesz zapobiec wojnie!

Powyżej zamieszczamy reprodukcję *plakatu* — wydanego przez WŁOSKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU. Pod plakatem zamieszczono pięć warunków nieodzownych do utrwalenia pokoju: 1) zakaz broni atomowej, 2) rozbrojenie, 3) pokojowa współpraca między wielkimi państwami, 4) zaprzestanie wyścigu zbrojeń i 5) zaprzestanie prześladowań obrońców pokoju w krajach kapitalistycznych.

Przeszło 12 milionów ludzi w Polsce

podpisało już Apel Pokoju

WARSZAWA (PAP) Jak wykazały ostatnie obliczenia z dnia 22 bm. godz. 20-ia — suma uzyskanych dotychczas podpisów wynosi 12.150.172

Z całej Polski napływają w dalszym ciągu wiadomości o przybierającym na sile ruchu obrońców pokoju.

Księża — agitatorzy pokoju

Jednym z najbardziej gorliwych agitatorów walki o pokój w powiecie Mińsk Maz. jest **ks. Józef Potocki,** który przewodniczy gminnemu komitetowi obrońców pokoju w Kołbieli. Ksiądz ten na jednym z kazań powiedział: „Jeśli nie chcecie, by dzieci w kołyskach, ojcowie i matki przy pracy, a staruszkowie przy różańcach umierali od bomb — podpiszcie Apel Obrońców Pokoju. Musimy powstrzymać tych, którzy nie zważając na nieuprzątnięte jeszcze ruiny i na groby ofiar ostatniej wojny chcieliby sprawić nową, światową rzeź". Zakonnice, pracujące w szpitalu w Sierpcu złożyły swe podpisy z radością.

Bardzo aktywnym agitatorem walki o pokój jest również **ks. Krawczyński,** proboszcz parafii Opalin w pow. ciechanowskim, który bierze udział w „trójce", zbierającej podpisy.

Młodzież szkolna walczy o pokój

We wszystkich szkołach stolicy powstają szkolne komitety obrońców pokoju. Dotychczas komitety takie utworzono w 139 szkołach podstawowych i średnich. Młodzi agitatorzy pokoju zebrali już ponad 40 tys. podpisów. Uczniowie niższych klas szkół podstawowych, którzy nie składają podpisów, organizują zebrania na temat walki o pokój.

Festiwal pokoju we Wrocławiu

We Wrocławiu odbył się w dniu 21 bm. całodzienny, wielki festiwal pokoju. W czterech punktach miasta wystąpiły liczne orkiestry, zespoły chóralne oraz artyści opery i teatrów dolnośląskich.

Hasła pokojowe, wygłaszane w czasie przerw między występami, podchwytywane były spontanicznie przez publiczność. 9 zespołów artystycznych wyjechało do wsi woj. wrocławskiego urządzając koncerty o tematyce, mobilizującej do walki w obronie pokoju.

Milion członków Czechosłowackiego Związku Młodzieży

PRAGA. — Komitet Centralny Czechosłowackiego Związku Młodzieży zawiadomił prezydenta Klementa Gottwalda, że w dniu 22 bm. organizacja osiągnęła 1.000.000 członków.

Prezydent RP Bolesław Bierut

objął protektorat nad obchodem Międzynarodowego Dnia Dziecka

WARSZAWA (PAP). — Pod wysokim protektoratem Prezydenta RP Bolesława Bieruta utworzony został główny komitet obywatelski obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka. Przewodnictwo komitetu objął premier Rządu RP tow. Józef Cyrankiewicz.

W skład komitetu weszli: tow. Aleksander Zawadzki — wicepremier Rządu RP, Konstanty Rokossowski — Marszałek Polski, minister obrony narodowej, tow. Stanisław Skrzeszewski — minister oświaty, Wacław Barcikowski — wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego RP, tow. Edward Ochab — sekretarz KC PZPR, tow. Fr. Jóźwiak - Witold, Jan Dembowski — przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, tow. Władysław Matwin, tow. Irena Piwowarska — sekretarz CRZZ, Maria Fornalska — matka bohaterki Małgorzaty Fornalskiej, tow. Wanda Gościmińska — budowniczy Polski Ludowej, Julian Tuwim — poeta i szereg innych zasłużonych działaczy, pisarzy i przodowników pracy w Polsce Ludowej.

W dniu 4 czerwca br. w całym kraju odbędą się odczyty, pogadanki i inne imprezy, zmierzające do zwrócenia większej uwagi społeczeństwa na sytuację dziecka u nas i w świecie oraz do wzmożenia walki o pokój, dobra dziecka, dla jego zdrowego, psychicznego i fizycznego rozwoju.

Wielkoduszna decyzja ZSRR i Polski

w sprawie obniżenia reparacji wojennych wzmocniła front pokoju w Niemczech

MOSKWA (PAP). — Artykuł wstępny dziennika „PRAWDA" poświęcony jest omówieniu doniosłości decyzji o zmniejszeniu reparacji należnych od Niemiec. Dziennik radziecki zwraca równocześnie uwagę na komentarze, ogłoszone w związku z tą decyzją w międzynarodowej prasie burżuazyjnej.

Dziennik „Prawda" przypomina, że **decyzja rządu radzieckiego, powzięta po uzgodnieniu sprawy z rządem polskim, przewiduje zredukowanie pozostających do spłacenia reparacji niemieckich o 50 proc. i rozłożenie spłat reparacyjnych na okres 15 lat.** Decyzja ta zapadła w myśl prośby rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przy czym wzięto pod uwagę fakt, że Niemiecka Republika Demokratyczna sumiennie i regularnie wypełnia swe zobowiązania reparacyjne.

Lud niemiecki oraz demokratyczna opinia publiczna całego świata przyjęły tę decyzję, jako świadectwo dążeń do odbudowy Niemiec na pokojowych podstawach demokratycznych, jako dowód wzrastającego zaufania do Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Z drugiej strony obniżenie reparacji należnych od Niemiec wywołało **konsternację i niepokój anglo-amerykańskiej prasy burżuazyjnej.** Decyzja rządu radzieckiego, powzięta po uzgodnieniu sprawy z rządem Rzeczypospolitej Polskiej, została przyjęta wściekłym ujadaniem przez cały obóz imperialistyczny.

Usiłując ukryć swą irytację, część prasy reakcyjnej krajów zachodnich starała się początkowo przemilczeć tę ważną decyzję, a niektóre dzienniki burżuazyjne uciekły się do wypaczenia istotnego stanu rzeczy, by przedstawić sprawę w fałszywym świetle.

„Prawda" podkreśla, że opublikowane przez rząd radziecki cyfry, dotyczące reparacji niemieckich, oparte są na ścisłych danych, a wartość spłaconych już reparacji obliczona została według cen z 1938 r. — dokładnie w myśl porozumień między USA, Wielką Brytanią, Francją i ZSRR.

Wściekłość imperialistów oraz ich prasy — pisze „Prawda" — wynika z obawy, że decyzja ta przyczyni się do utrwalenia przyjaznych stosunków między narodem niemieckim a narodami Związku Radzieckiego i ułatwi rozwój gospodarki narodowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Imperialiści obawiają się, że w ten sposób zdemaskuje się jeszcze wyraźniej istotny charakter anglo-amerykańskiej polityki ucisku w Niemczech Zachodnich.

Decyzja w sprawie zmniejszenia reparacji niemieckich — kończy dziennik — przyczynia się do wzmocnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej i odpowiada interesom wszystkich miłujących pokój krajów europejskich, stanowiąc nową przeszkodę na drodze do zrealizowania planów imperialistów anglo-amerykańskich.

Ludność Łodzi i województwa

manifestuje podpisem pod Apelem Sztokholmskim *swą niezłomną wolę obrony pokoju*

Wczoraj do godziny 21 nadeszły meldunki z terenu województwa łódzkiego, donoszące, że w wyniku akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim 746.968 obywateli złożyło już swe podpisy. W Łodzi liczba osób, które do dnia wczorajszego złożyły swe podpisy, wynosi 420.883. ŁĄCZNIE W ŁODZI I WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM PODPISAŁO APEL POKOJU 1.167.851 OBYWATELI.

Akcję ukończono całkowicie w miastach: Ozorkowie, Zgierzu i Pabianicach. Na ukończeniu jest akcja w Skierniewicach i Łęczycy. W powiecie sieradzkim podpisy już złożyło 75 procent liczby dorosłej ludności, w kutnowskim 73 procent, w wieluńskim 60 procent. W tyle pozostają na razie powiaty piotrkowski, radomszczański, opoczyński.

* * *

Dnia 24, o godzinie 10 rano w siedzibie sekretariatu Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Łodzi przy ul. Traugutta 18 odbędzie się konferencja sprawozdawcza przedstawicieli miejskich i powiatowych komitetów obrońców pokoju. Na konferencji tej omówione zostaną osiągnięcia i braki w pracy organizacyjnej akcji zbierania podpisów oraz zagadnienia związane z nowym etapem działalności komitetów obrońców pokoju, jak organizowanie masowych imprez artystycznych i sportowych, jak również udział aktywu ruchu obrońców pokoju w organizowaniu obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Uwaga, radni Wojewódzkiej Rady Narodowej!

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 26 maja 1950 r. (piątek), o godz. 10 rano, odbędzie się 46 plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, w sali konferencyjnej, przy ul Ogrodowej 15.

Tegoż samego dnia o godz. 16 w sali „Ogniska", przy ul. Moniuszki, odbędzie się uroczysta sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, na której przedstawiciel Rady Państwa wygłosi referat o zadaniach i funkcjonowaniu terenowych organów jednolitej władzy państwowej, po czym dokonany zostanie wybór Prezydium Rady Wojewódzkiej.

Trzęsienie ziemi w Peru

NOWY JORK (PAP). — Według doniesień radiowych, silne trzęsienie ziemi nawiedziło miasto Cuzco w odległości 550 kilometrów na południowy wschód od Limy, stolicy Peru. Wiele gmachów uległo zniszczeniu. Liczba ofiar w ludziach nie jest na razie znana.

Dlaczego podpisuję Apel Pokoju

Naszą walkę o pokój cechuje siła i zdecydowanie. Biorą w niej udział ludzie otwartych głów i silnych dłoni — ludzie tacy jak Apryas, Markiewka, jak Gościmińska i Walaszczyk. Walczymy o pokój twórczą, wytężoną pracą nad odbudową naszego kraju. Dlatego walkę o pokój z podżegaczami wojennymi wygramy.

WŁADYSŁAW DORUCH
przodownik pracy z Zakładów im. Strzelczyka

Gdy podejmowałam inicjatywę tkaczy radzieckich zorganizowania brygad najwyższej jakości, zdawałam sobie sprawę, że jest to kolejny etap na naszej drodze do uzmocnienia i utrwalenia pokoju. Nasze sukcesy gospodarcze, przed terminowe wykonanie Planu 3-letniego, a przy tym olbrzymie zdobycze gospodarki Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej gwarantują nam zwycięstwo w walce o pokój.

MARIA TERPIŁAKOWA
przodownica pracy z PZPW Nr 1

Gdybym mogła, podpisałabym Apel Pokoju nie jeden a tysiąc razy. Tylko dzięki ustrojowi demokracji ludowej mogę wychować cztery córki na świadome obywatelki Państwa Ludowego i zapewnić im dobrą przyszłość. Polsce Ludowej, rozwijającej się coraz pomyślniej w warunkach pokojowych, zawdzięczam r. j awans społeczny, możność uczestniczenia w pracach politycznych i społecznych. Ludzie, którzy rosną, którzy zajmują stanowiska w naszym aparacie państwowym, tysiące robotników, realizujących przy swych maszynach plany Rządu i Partii, stanowią niezwyciężoną armię bojowników o pokój. Nie damy podżegaczom wojennym zniszczyć tego, co wypracowaliśmy z takim trudem. Nie dopuścimy do przekreślenia naszych wysiłków.

Najlepszy wyraz dajemy temu, podpisując Apel Pokoju.

KORNELIA PLEWIŃSKA
maister z PZPB Nr 6

Uwaga, korespondenci i redaktorzy gazetek ściennych!

W piątek, dnia 26 maja b.r., o godz. 17, w świetlicy RSW „Prasa", przy ul. Żwirki 17, odbędzie się ODPRAWA KORESPONDENTÓW „GŁOSU" i REDAKTORÓW GAZETEK ŚCIENNYCH.

Na odprawie zostaną wręczone nagrody zespołom wyróżnionym na VI Wystawie Gazetek Ściennych.

Vietnam walczy o wolność

Poniżej zamieszczamy skrót artykułu tow. DINA — sekretarza okręgowego Jednolitego Frontu Narodowego Vietnamu (Lien-Viet) zamieszczonego w piśmie „O trwały pokój, o demokrację ludową".

Din
sekretarz okręgowy
Jednolitego Frontu Narodowego Lien-Viet

VIETNAM jest największym z trzech krajów Indochin. Ludność jego wynosi 20 milionów, ludność Kambodży — 4 miliony, Laosu — milion mieszkańców.

Vietnam był też najbogatszą spośród kolonii francuskich: NAMBO (Kochinchina) dostarcza ryżu i kauczuku; TRUNBO (centralna część Vietnamu) obfituje w sól i ryby; lasy i liczne kopalnie stanowią bogactwo BAKBO (Tonkin).

W ciągu 80 z górą lat francuskiego ucisku kolonialnego naród Vietnamu nieustannie walczył przeciwko obcemu panowaniu. Ze szczególną siłą rozgorzała walka z początkiem drugiej wojny światowej. Pomimo bestialskiego terroru kolonizatorów, w całym kraju wybuchały powstania: w październiku 1940 r. w Baksonie (Bakbo), w listopadzie w Nambo i w Doluongu (Trunbo), w sierpniu 1941 r. w Dinka (Bakbo).

Powstania te bezlitośnie topiono w morzu krwi. Ale walka wyzwoleńcza rozpoczęła się. Nic nie mogło jej powstrzymać.

Jednolity front narodowy

W 1940 r. zdrajcy narodu francuskiego zaprzedali Francję faszystom niemieckim. Francuscy zdrajcy na Wschodzie zaprzedali Indochiny faszystom japońskim. Pod podwójnym uciskiem francusko-japońskim naród vietnamski prowadził zdecydowaną walkę o swe wyzwolenie. **W 1941 r. powstaje jednolity front narodowy Vietnamu — Vietmin.**

Vietmin jest to **„Związek walki o niepodległość Vietnamu". W skład jego wchodzą wszyscy patrioci, bez różnicy poglądów politycznych i religijnych, przynależności klasowej, płci i wieku.**

W marcu r. 1945 imperialiści japońscy wyrugowali francuskich imperialistów z Indochin. Vietmin przewidział to i był przygotowany do wykorzystania wytworzonej sytuacji.

Autorytet Vietminu wzmacnia się, rośnie sieć jego organizacji. **W połowie 1945 r. Vietmin liczył już 5 milionów członków, obecnie posiada ich 12 milionów.**

Wydano rozkaz o przygotowaniu POWSZECHNEGO POWSTANIA.

W sierpniu 1945 r. imperializm japoński poniósł klęskę: **rewolucja vietnamska zwyciężyła w całym kraju.**

2 września 1945 r. prezydent Ho Szi-min proklamuje niepodległość Vietnamu, powstanie Republiki Demokratycznej i utworzenie rządu ludowego.

Interwencja reakcji międzynarodowej

Natychmiast po tych wypadkach reakcja międzynarodowa, kierowana przez imperializm amerykański, próbuje zdusić młodą Republikę Vietnamską.

Korzystając z poparcia armii angielskiej i japońskiej — **francuscy kolonizatorzy rozpoczynają we wrześniu 1945 r. działania wojenne w Nanbo** (Kochinchina).

Kolonizatorzy prowadzili wojnę na południu, a równocześnie na północy Vietnamu uciekali się do machinacji dyplomatycznych. Szło im o to, by wygrać na czasie dla wzmocnienia korpusu ekspedycyjnego tak, aby móc zadać druzgocący cios.

Tak więc rząd francuski zawarł 6 marca 1946 r. układ z rządem Vietnamu, a 14 września 1946 r. ustalił „modus vivendi". Oba te dokumenty w szybkim czasie rząd francuski potraktował jako zwykłe świstki papieru.

20 grudnia 1946 r. wojska francuskie rozpoczynają generalną ofensywę na całym obszarze Vietnamu. Była to WOJNA BEZ WYPOWIEDZENIA. Militaryści francuscy chcieli powtórzyć hitlerowską taktykę „wojny błyskawicznej", aby jednym uderzeniem zniszczyć patriotyczne siły Vietnamu.

Ale i w tym wypadku francuscy kolonizatorzy PRZELICZYLI SIĘ.

Wojenne kłopoty kolonizatorów francuskich

W okresie od października do grudnia 1947 r. Francuzi rzucili do ofensywy siły lądowe, morskie i powietrzne, ażeby otoczyć i unicestwić vietnamskie siły zbrojne w Vietbaku. **Ponieśli jednakże druzgocącą klęskę. 7.500 żołnierzy armii francuskiej zostało zabitych i rannych.**

Od chwili tej klęski Francuzi ograniczają się do walk na małą skalę. W 1948 r. najbardziej zacietrzewieni militaryści francuscy przyznają się publicznie, że dla podbicia Vietnamu niezbędna jest armia, składająca się z 500.000 żołnierzy francuskich. **Zmobilizowanie takiej ilości ludzi, uzbrojenie ich, zapewnienie zaopatrzenia, przewiezienie ich do Vietnamu — przekraczało to siły Francji, osłabionej dwiema wojnami światowymi.**

Do końca 1949 r. straty francuskiego korpusu ekspedycyjnego obliczano mniej więcej na 100 tysięcy zabitych i rannych.

Plan szefa sztabu generalnego armii francuskiej gen. Reversa, który postawił sobie za cel zamknięcie granic Vietnamu, poniósł całkowite fiasko. **Stan moralny wojska francuskiego zawodzi, Vietnamczycy natomiast szykują się do generalnej ofensywy.**

Polityczne kłopoty najeźdźców francuskich

Nie licząc na sukcesy wojenne, **kolonizatorzy francuscy uciekają się do manewrów politycznych. Posługują się oni Bao-dajem, tworzą marionetkowy rząd w celu rozbicia jedności narodu vietnamskiego.**

Bao-daj — ten cesarz spelunek nocnych — jest zawodowym kameleonem, który nikczemnie wysługiwał się początkowo Francuzom, później Japończykom, a potem znów Francuzom.

Organizacje ludowe jednomyślnie domagają się skazania Bao-daja za zdradę stanu.

Dziennikarz amerykański zapytał pewnego mandaryna Bao-daja, ilu Vietnamczyków popiera Bao-daja. Od powiedź brzmiała: **Wedle najbardziej optymistycznych danych — nie więcej, niż 1 procent.**

„New York Herald Tribune" pisze: **„Z wyjątkiem znikomej mniejszości wszyscy Vietnamczycy są przeciwnikami kolonizatorów francuskich i Bao-daja, a przytłaczająca większość popiera rząd rewolucyjny Ho Szi-mina". W ten sposób imperialiści francuscy znaleźli się w ślepym zaułku zarówno pod względem politycznym, jak i wojennym.**

Ekonomiczne kłopoty kolonizatorów

Według oficjalnych danych **Francja wydała w 1949 r. na wojnę w Vietnamie 115 miliardów franków, tj. cztery razy więcej, niż w pierwszych latach wojny (1946—1947).** Podczas, gdy wydatki wojenne niewspółmiernie rosną, **gospodarka francuska w Indochinach jest w stanie całkowitej ruiny, o czym świadczą następujące dane w tonach:**

	eksport przed wojną	w 1949 r.
ryż	1.500.000	90.000
węgiel	1.500.000	40.000
kauczuk	100.000	28.000
inne artykuły eksportowe	900.000	42.000
razem	4.000.000	200.000

Wojna w Vietnamie prowadzi zmarshallizowaną Francję do ruiny. Gazeta „New York Herald Tribune" pisze: **„Vietnam, który w przeszłości był dla Francji źródłem bogactw, staje się dla niej obecnie źródłem zadłużenia".**

Interwencja amerykańska i sprzeczności między bandami imperialistycznymi

Sytuacja kolonizatorów francuskich w Vietnamie przypomina sytuację człowieka, siedzącego na grzbiecie tygrysa. Jeśli zejdzie na ziemię, zostanie rozszarpany, jeśli nie zejdzie, to i tak będzie rozszarpany.

W rozpaczy wzywają oni pomocy imperialistów amerykańskich. Imperializm amerykański, nie czekając na powtórne zaproszenie, skwapliwie wykorzystuje okazję, gdyż dąży on do przekształcenia Vietnamu w antykomunistyczny kordon sanitarny.

Jednakże niezwłocznie powstają ostre sprzeczności między dwiema grupami bandytów.

Imperializm amerykański proponuje swemu francuskiemu koledze: **„Ja daję dolary i uzbrojenie, a ty niezdolny jesteś do walki z Vietnamem; odejdź, a ja zajmę twoje miejsce".**

Ale imperializm francuski odpowiada swemu „zbawcy": **Przepraszam! Ty dajesz broń — to prawda, ale ja posłałem na rzeź dziesiątki tysięcy młodych Francuzów. Dlatego chcę otrzymać swoją część łupu".**

Jak donosiła agencja „United Press" z dnia 6 marca 1950 r. „Truman posyła wojskom francuskim w Indochinach 60, a może nawet 120 samolotów... siódma eskadra floty amerykańskiej zarzuci kotwicę w Saigonie... Stany Zjednoczone użyją żołnierzy japońskich do walki z Vietnamem. Zgodnie z prośbą rządu francuskiego, Waszyngton da Bao-dajowi 30 milionów dolarów, by umożliwić mu przetrwanie do czerwca" itd.

Ta sama agencja donosiła 1 marca 1950 r.: „Polityka Stanów Zjednoczonych w Indochinach jest w chwili obecnej największą jej stawką w „zimnej wojnie", ale nawet z amerykańską pomocą Francuzi nie zdołają odnieść zwycięstwa nad partyzantami-komunistami... Bez żadnej pomocy z zewnątrz Ho Szi-min od 1946 r. potrafił paraliżować posuwanie się naprzód wojsk francuskich... Jeśli zdobędzie on chociażby niewielką część udzielonej Francuzom broni amerykańskiej, potrafi stawiać opór Francuzom jeszcze przez długie lata, a 30 milionów dolarów, o które proszą Francuzi dla Bao-daja, są tylko kroplą w morzu..."

Wynika stąd, że nawet reakcyjna opinia publiczna Ameryki potępia awanturę vietnamską Trumana.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że Bao-daj i francuski korpus ekspedycyjny zostaną rozbici tak samo, jak Czang Kai-szek i Truman przegrał swą stawkę w Vietnamie, jak ją przegrał w Chinach. Ale tym razem porażka będzie bardziej dotkliwa — zostanie on bowiem pobity przez maleńki Vietnam.

Vietnam zwycięży

Uznanie rządu republikańskiego Vietnamu przez ZSRR, przez nowe Chiny i kraje demokracji ludowej wywołało nową falę entuzjazmu w bohaterskim narodzie Vietnamu, którego stan moralny jest bardzo wysoki, a odwaga nie zna przeszkód. Uznanie to jest WIELKIM ZWYCIĘSTWEM POLITYCZNYM VIETNAMU.

Sympatie mas pracujących całego świata i solidarność ludu francuskiego, który podjął walkę na wielką skalę przeciwko „brudnej wojnie" w Vietnamie, wskazują, że naród Vietnamu ma potężnych i wiernych przyjaciół, popierających jego sprawiedliwą walkę.

„Aby odzyskać swoją niezawisłość narodową i przywrócić jedność terytorialną, naród vietnamski gotów jest, jeżeli zajdzie ta potrzeba, walczyć 10, 15, 20 i więcej lat — oświadczył prezydent Ho Szi-min."

Ta niezłomna wola, ta niezachwiana pewność ludu jest NIEZAWODNĄ GWARANCJĄ OSTATECZNEGO ZWYCIĘSTWA. ZWYCIĘSTWO BĘDZIE PO STRONIE VIETNAMU!

Tak więc wbrew rachubom reakcji międzynarodowej, z reakcją francusko-amerykańską na czele, która dąży do przekształcenia Vietnamu w barierę antykomunistyczną na Południowym Wschodzie Azji, **bohaterski VIETNAM STAJE SIĘ POTĘŻNĄ CZOŁÓWKĄ MIĘDZYNARODOWEGO FRONTU ANTYIMPERIALISTYCZNEGO W TEJ CZĘŚCI KULI ZIEMSKIEJ.**

Kwiecień, 1950.

Vietnam

Jednolity front mas pracujących świata

pokrzyżuje zbrodnicze plany podżegaczy wojennych

Przemówienie Louis Saillanta na obradach Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zaw. w Budapeszcie

Tow. Louis Saillant

BUDAPESZT (PAP). Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych w Budapeszcie sekretarz generalny ŚFZZ — Louis Saillant wygłosił obszerne przemówienie, poświęcone udziałowi Federacji w światowej akcji obrony pokoju.

Mówca podkreślił, że od czasu II Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych w Mediolanie obóz pokoju na całym świecie znacznie wzmocnił się i rozszerzył. Fakt ten rozdrażnia imperialistów i czyni ich bardziej niebezpiecznymi. Należy uczynić wszystko, by jeszcze bardziej zwiększyć istniejącą przewagę obozu pokoju nad obozem wojny. Istnienie Związku Radzieckiego utwierdza w sposób decydujący wiarę pracujących w ostateczne zwycięstwo.

WALKA O POSTULATY MAS PRACUJĄCYCH JEST NIEROZŁĄCZNIE ZWIĄZANA Z WALKĄ O POKÓJ

Podstawą polityki Stanów Zjednoczonych, dążących do panowania nad światem — stwierdził Saillant — jest **terror i ucisk policyjny wobec demokratycznych organizacji mas pracujących.**

Polityka przygotowań do wojny — podkreślił Saillant — oznacza **politykę nędzy mas pracujących.**

Obowiązkiem Światowej Federacji Związków Zawodowych — stwierdził dalej Saillant — jest demaskowanie wobec mas pracujących sabotowania i prób sparaliżowania Organizacji Narodów Zjednoczonych przez imperialistów.

Każda walka o zaspokojenie postulatów mas pracujących jest nierozerwalnie związana z walką o pokój. Pracujący muszą walczyć nie tylko z nędzą, ale również z jej przyczynami, z których bardzo ważną jest polityka przygotowań wojennych.

Kiedy Saillant mówił o Związku Radzieckim, kroczącym na czele obozu bojowników o pokój i o wielkim przyjacielu wszystkich pracujących — Stalinie, na sali wybuchła długotrwała owacja.

Nawiązując do kampanii zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, która zatacza coraz szersze kręgi na całym świecie — Saillant podkreślił, że **wśród podpisujących Apel winny znaleźć się nie tylko podpisy 78 milionów pracujących, zrzeszonych w ŚFZZ, ale nadto podpisy milionów pracujących którzy do ŚFZZ nie należą.**

Saillant wskazał, jako ważne zadanie obrońców pokoju, na bezlitosne demaskowanie przed całą opinią światową zdradzieckich rozłamowców spod znaku Żółtej Międzynarodówki, którzy od spisku przeciwko Światowej Federacji Związków Zawodowych stoczyli się szybko na pozycje podkopywania pokoju w służbie imperialistów.

ZADANIA ŚFZZ W WALCE O POKÓJ

W zakończeniu Saillant nakreślił zadania Światowej Federacji Związków Zawodowych w walce o pokój, przedstawiając je w 9 punktach:

1 Wszystkie organizacje zawodowe winny natychmiast wzmóc swój udział w kampanii o zakaz broni atomowej w kierunku wciągnięcia do tej kampanii zarówno zorganizowanych jak i niezorganizowanych ludzi pracy.

2 W okresie, poprzedzającym II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, który zbierze się jesienią 1950 r. we Wiosech, wszystkie centrale zawodowe zwrócą uwagę na ogromne jego znaczenie.

3 Należy zwiększyć wysiłki celem tworzenia Komitetów Obrony Pokoju w miejscach pracy. Należy solidaryzować się z kolejarzami, dokerami i marynarzami, którzy odmawiają przewożenia i wyładunku materiałów wojennych, przeznaczonych dla celów agresji.

4 Stała walka przeciwko imperializmowi i bezwarunkowe poparcie walki uciskanych ludów o wyzwolenie narodowe jest bardzo ważnym zadaniem międzynarodowego ruchu zawodowego.

5 Światowa Federacja Związków Zawodowych, wszystkie krajowe centrale związkowe i wszystkie międzynarodowe zrzeszenia związków zawodowych (departamenty branżowe) winny niezwłocznie zainicjować szeroką kampanię w obronie Karty ONZ, stale gwałconej przez imperialistów anglo - amerykańskich.

6 Międzynarodowy ruch zawodowy winien z całą siłą dać wyraz swej całkowitej solidarności z ofiarami antydemokratycznego i antyrobotniczego ucisku, winien organizować szeroką kampanię protestacyjną, by spowodować zwolnienie działaczy robotniczych i związkowych, przebywających obecnie w więzieniach.

7 Jest obowiązkiem wszystkich pracujących ustawiczne demaskowanie zdradzieckiej akcji przywódców Żółtej Międzynarodówki w sprawach dotyczących pokoju i żądań robotniczych.

8 Międzynarodowe zrzeszenia związków zawodowych (departamenty branżowe) winny badać i ujawniać skutki planu Marshalla, demaskować program polityczno-gospodarczej hegemonii trustów amerykańskich w różnych gałęziach przemysłu światowego i wykazywać aż do najdrobniejszych szczegółów zgubne jego skutki dla interesów robotniczych w poszczególnych krajach.

9 Celem przeciwdziałania oszczerczej propagandzie, którą imperialiści i prowokatorzy wojenni prowadzą za pośrednictwem radia, prasy i wszelkich innych środków dla podsycania zimnej wojny, światowy ruch zawodowy winien popularyzować wielkie osiągnięcia socjalne, gospodarcze i polityczne Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Organizacje związków zawodowych winny przeprowadzać wymiany delegacji robotniczych między krajami, ponieważ jest to jeden z najbardziej skutecznych środków, służących do wzajemnego poznawania się ludzi, do wzajemnego zrozumienia się i wzmocnienia jedności w obronie pokoju.

Na zakończenie Saillant oświadczył: **Znajdujemy się w punkcie zwrotnym historii. Kwestia pokoju jest sprawą samych ludów. Jesteśmy przekonani, że dzięki jednolitej akcji mas pracujących i wszystkich zwolenników pokoju na całym świecie — sprawa pokoju zwycięży.**

Nowy etap pracy komitetów obrońców pokoju

Walka o pokój a Międzynarodowy Dzień Dziecka

Mogło by się zdawać, że po złożeniu podpisów pod Apelem Pokoju przez wszystkich dorosłych mieszkańców Łodzi, komitety obrońców pokoju winny zawiesić swoją działalność aż do rozpoczęcia jakiejś nowej akcji, np. pracy nad przygotowaniem Kongresu Pokoju. Jednakże rozumowanie takie było by głęboko niesłuszne, gdyż już **W TEJ CHWILI WYŁONIŁY SIĘ PRZED KOMITETAMI NOWE ZADANIA, WYMAGAJĄCE NATYCHMIASTOWEGO PRZEJŚCIA DO NASTĘPNEGO ETAPU PRACY KOMITETÓW.**

* * *

Ostatnio do komitetów, sekretariatu Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, do redakcji pism łódzkich, zgłaszają się obywatele z pytaniem, gdzie mogą oni złożyć swoje podpisy. Zdarza się bowiem, że „trójka" agitatorów po jednej bytności w danym domu, mimo, że nie zastała wszystkich jego mieszkańców, już drugi raz tego domu nie odwiedziła. Najczęściej zgłaszają się osoby, które opuściły miasto ze względu na podróż służbową, urlop, czy też wycieczkę na Targi Poznańskie. Zachodzą również wypadki, że w niektórych obwodach nie ustalono dokładnie, jakie domy wchodzą w skład poszczególnych bloków. W tych wypadkach, domy leżące na pograniczu pewnych obwodów nie zostały dotychczas obsłużone. Mimo, że na ogół te wszystkie wypadki są w stosunku do liczby zebranych podpisów znikome — muszą być jednak sprawdzone, bowiem **każdemu obywatelowi należy umożliwić złożenie podpisu pod Apelem Pokoju. Skontrolowanie więc dotychczasowej pracy jest pierwszym zadaniem, jakie stoi przed komitetami obrońców pokoju wszystkich szczebli.**

Drugim zadaniem jest **sprawdzenie zebranych przez agitatorów pokoju bolączek, postulatów i żądań ludności.** Po dokonaniu tego w jak najszybszym czasie wszystkie sprawy, wymagające interwencji, muszą być przekazane właściwym instytucjom, urzędom i władzom, w których kompetencji leży zaradzenie tym bolączkom.

Bardzo ważnym zadaniem, jakie na obecnym etapie pracy mają do wykonania komitety obrońców pokoju, jest **uporządkowanie ewidencji wszystkich tych, którzy brali udział w akcji, zarówno agitatorów jak i członków komitetu.** Ewidencja ta posłuży do opracowania geografii aktywu społecznego, do wyłowienia i odkrycia a potem wykorzystania nowych aktywistów bezpartyjnych, którzy wykazali zapał i umiejętności w pracy.

Oprócz tego komitety winny rozpocząć **szeroką akcję w kierunku organizowania zebrań, imprez artystycznych i sportowych, na których upowszechniać się będzie hasła światowego ruchu obrońców pokoju** i zdobywać wciąż nowe rzesze dla realizacji tych haseł. Jest to praca nad zwyczaj wdzięczna i komitety obrońców pokoju mogą rozwinąć pełną inicjatywę i pomysłowość w znalezieniu **form i sposobów urządzania tego rodzaju imprez masowych w swoich dzielnicach obwodach, a nawet blokach, czy zakładach pracy lub szkołach.**

W związku z obchodem Międzynarodowego Dnia Dziecka komitety obrońców pokoju winny rozwinąć i tu swą działalność. W każdym komitecie obrońców pokoju winien zawiązać się **podkomitet obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka.** Podkomitety te znajdą formy powiązania akcji upowszechnienia ruchu walki o pokój z zagadnieniem walki o jasną przyszłość dzieci na całym świecie. Komitety obrońców pokoju winny więc zorganizować szereg imprez w szkołach, urządzić majówki dla dzieci, wycieczki dzieci wiejskich do miasta i odwrotnie oraz szereg innych imprez. **W tej akcji wykorzystany winien być cały potężny aparat, który powstał w ostatniej akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.**

W dniu dzisiejszym o godz. 17 w sekretariacie Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, ul. Traugutta Nr 17, **odbędzie się zebranie przedstawicieli dzielnicowych komitetów,** na którym zostaną omówione bliżej sprawy **uruchomienia aparatu ruchu obrońców pokoju w akcji obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka.**

* * *

Stwierdzić trzeba, że szereg dzielnic i obwodów już w pełni prowadzi prace na nowym etapie ruchu obrońców pokoju, wykonując omówione powyżej zadania.

Ogromny entuzjazm wszystkich tych, którzy brali czynny udział w akcji zbierania podpisów, zdobyte w tej akcji doświadczenia, tysiące nowych aktywistów społecznych — są najlepszą gwarancją dalszych osiągnięć na nowym etapie ruchu obrońców pokoju.

Wybieramy najlepszych
do Prezydiów Rad Narodowych

W REFERACIE, wygłoszonym na Kongresie Zjednoczeniowym towarzysz BIERUT powiedział: **„Ogromne możliwości dalszej demokratyzacji Polski Ludowej są założone w procesie rozwojowym rad narodowych".**

Uchwalona przez Sejm w dniu 20 marca 1950 r. ustawa o terenowych organach jednolitej władzy państwowej jest wypełnieniem zapowiedzi, jakie Partia klasy robotniczej złożyła na Kongresie Zjednoczeniowym wobec mas pracujących Polski Ludowej.

Nie jest dziełem przypadku, że wprowadzenie ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej zbiega się w czasie z realizacja pierwszego roku Planu 6-letniego. Zbieżność ta jest bowiem wynikiem rozwoju naszego społeczeństwa w kierunku socjalizmu, zarówno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej.

Plan 6-letni jest planem budowy ekonomicznych, społecznych i kulturalnych podstaw socjalizmu. Ustawa o jednolitych organach władzy państwowej jest programem budowy podstaw socjalizmu w dziedzinie ustrojowej.

Dotychczasowy podział na władzę państwową, pochodzącą z nominacji i władzę samorządową, pochodzącą z wyboru — stał się przeżytym. W Państwie Ludowym, w państwie mas pracujących, w warunkach demokracji ludowej, jako formy dyktatury proletariatu taki podział był już zaporą w procesie rozwojowym.

Mówiąc o sile i znaczeniu rad, Towarzysz Stalin stwierdził, że są one **„bezpośrednimi organizacjami samych mas, tj. najbardziej demokratycznymi, a zarazem najbardziej autorytatywnymi organizacjami mas, maksymalnie ułatwiającymi im udział w organizowaniu nowego państwa i w rządzeniu nim oraz maksymalnie wyzwalającymi energię rewolucyjną, inicjatywę, zdolności twórcze mas w walce o zburzenie starego ustroju, w walce o nowy, proletariacki ustrój"**

Analizując ustawę o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, towarzysz Bierut w przemówieniu na IV Plenum wskazał, że istotny sens tej ustawy polega:

1 na silniejszym powiązaniu organów władzy państwowej z masami ludowymi, ich potrzebami, interesami i wolą,

2 na wzmocnieniu władzy państwowej przez jej ujednolicenie, przez jeszcze silniejsze wciągnięcie milionowych mas pracujących do udziału w rządzeniu Państwem,

3 na usprawnieniu działania całego mechanizmu władzy państwowej przez usunięcie podziału funkcji na ustawodawcze i wykonawcze, centralne i terenowe,

4 na ułatwieniu walki z biurokracją, przez szerszą i bliższą kontrolę aparatu państwowego ze strony mas pracujących,

5 na dalszym rozwinięciu twórczej inicjatywy i aktywności mas ludowych w kierunku budownictwa nowego ustroju społecznego, w kierunku szybszego jeszcze pomnażania sił, dobrobytu i kultury narodu.

* * *

Weszliśmy dziś w niezwykle doniosły etap wyborów prezydiów rad narodowych i likwidacji starego podziału na władzę państwową i samorządową. Tym samym ogromnie rozszerzą się kompetencje rad narodowych. Przejmą one terenowe agendy Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Oświaty, Pracy i Opieki Społecznej oraz Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i przejmą uprawnienia i funkcje zniesionych organów władz administracyjnych. Swą władzę, która będzie jedyną władzą terenową wykonywać będą rady narodowe za pośrednictwem wybranych prezydiów.

Prezydium jest najważniejszym organem władzy rady narodowej. Jest ono kolegialnym organem zarządzającym i wykonawczym, a równocześnie zachowuje zasadę podziału pracy pomiędzy osoby, wchodzące w skład prezydium i odpowiedzialność indywidualną.

Liczebny skład prezydium zależy od rodzaju rady. Do prezydium wchodzą: przewodniczący prezydium, zastępca lub zastępcy, sekretarz i członkowie prezydium rady narodowej.

Do zakresu działania prezydium należy wykonywanie uchwał rady, kierownictwo działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną, kierownictwo działalnością przedsiębiorstw, zakładów i instytucji podległych danej radzie, opracowanie projektów terenowego budżetu i terenowego planu gospodarczego, ustalanie wytycznych pracy wydziałów prezydium.

Ze swej działalności prezydium składa sprawozdanie właściwej radzie narodowej, przed którą odpowiada. Równocześnie prezydium, działając w myśl wytycznych i instrukcji prezydium rady narodowej wyższego szczebla, odpowiada za zgodność swej pracy z tymi wytycznymi i instrukcjami.

Rola przewodniczącego rady narodowej jest szczególnie odpowiedzialna, gdyż kieruje on pracami prezydium rady, jest odpowiedzialny za wykonanie uchwał prezydium i czuwa nad wykonaniem uchwał rady i wytycznych władz zwierzchnich. **To połączenie kolegialności pracy z indywidualną odpowiedzialnością jest gwarancją sprawnego działania rad narodowych, jest wyrazem demokratycznego centralizmu, będącego istotą naszego ustroju.**

Niezmiernie ważnym organem rad narodowych będą ich komisje, które wciągną do pracy aktyw społeczny spośród robotników i pracującego chłopstwa spoza rady. Komisje te będą kontrolować wyniki pracy wydziałów prezydium rady, a tym samym skutecznie będą zwalczać wszelkie przejawy wypaczeń biurokratycznych.

Do prezydiów rad narodowych wyberzemy najlepszych ludzi najsilniej związanych z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem, ludzi zdolnych i wypróbowanych w pracy organizacyjnej, ludzi, umiejących wsłuchać się w głos prostego człowieka, ludzi, którzy dotychczasową pracą zdobyli nasze zaufanie.

Wyborem prezydiów rad narodowych otwieramy okres szczególnie doniosły w życiu naszego narodu. Jest to bowiem początek realizacji ustawy, która wciąga milionowe masy pracujące naszego narodu do bezpośredniego udziału w rządzeniu państwem.

Chłopi województwa łódzkiego
podejmują Czyn Melioracyjny

Chłopi województwa łódzkiego, rozumiejąc znaczenie melioracji dla gospodarki narodowej i swego własnego dobra, coraz liczniej odpowiadają na apel gromady Kossobudy. Ciągle napływają nowe meldunki **o podjęciu tych zobowiązaniach w ramach Czynu Melioracyjnego, dla uczczenia rocznicy PKWN.**

Poważny jest udział w Czynie Melioracyjnym chłopów powiatu łowickiego. I tak chłopi **gromady Różyce, pow. łowickiego** postanowili dla uczczenia rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego wykopać **nowy rów odpływowy długości 1 km.** Wartość tego zobowiązania wynosi 100 tys. zł.

Podobne zobowiązanie podjęła gromada **Wejsce, pow. łowickiego.**

Konserwację 5 km. kanału odwadniającego przeprowadzi gromada **Karsznice Duże, pow. łowickiego.** W tym samym powiecie następujące gromady podjęły zobowiązania w ramach Czynu Melioracyjnego: **Łaguszew** — wykopać nowy kanał odwadniający długości 1,2 km., **Bobrowniki** — przeprowadzić konserwację 2 km. kanału, **Grudze** — tak że oczyścić 2 km. kanału oraz cały szereg innych gromad.

W powiecie koneckim Czyn Melioracyjny podjęło już około 75 gromad.

Poważną rolę w pobudzeniu inicjatywy oddolnej mas chłopskich do patriotycznego zrywu, który przysporzy krajowi **setki tysięcy hektarów ziemi uprawnej, łąk i pastwisk, stanowiących dotychczas półużytki, odgrywają powiatowe i gminne komitety Czynu Melioracyjnego.** Im lepiej pracuje Powiatowy Komitet Czynu Melioracyjnego, tym bardziej masowy jest udział chłopów w Czynie Melioracyjnym.

W poważnym stopniu zaniedbały ten odcinek powiatowe komitety Czynu Melioracyjnego w **Sieradzu, Brzezinach i Łodzi,** gdzie liczba gromad, które podjęły zobowiązanie melioracyjne, jest zbyt mała w porównaniu z innymi powiatami.

Hasłem komitetów Czynów Melioracyjnych jest: **„Każdy metr kanału i rowu oczyszczony, każdy ar bagiennej łąki zmeliorowany".**

I hasło to winny wszystkie komitety w pełni realizować.

Przedterminowe opuszczanie pracy
jest nie mniej szkodliwe niż spóźnianie się
Poważne niedomagania w PZPW Nr 1

Odprawy z mężami zaufania i grupami związkowymi, przeprowadzone przez radę zakładową **w PZPW Nr 1,** dały pożądane rezultaty. Podczas ostatnich miesięcy, ilość nieusprawiedliwionych nieobecności wyrażała się tu cyfrą 0,35 proc., obecnie zmalała do 0,11 proc. Stanowi to dowód, że olbrzymia większość członków załogi w PZPW Nr 1 zrozumiała, co to jest **socjalistyczny stosunek do pracy i jak potrzebna była ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.** Niemniej zdarzają się niedociągnięcia, które należało by ostatecznie usunąć.

* * *

Jeszcze nie wszyscy przyszli do pracy na popołudniową zmianę w PZPW Nr 1, a już zdała widać grupki, wychodzących z sal produkcyjnych. Idą spacerem przez długie podwórze fabryczne, nikomu się nie spieszy, wszyscy doskonale zdają sobie sprawę, **że jest jeszcze za wcześnie.**

Kiedy pierwsze grupy doszły do portierni, **brakowało jeszcze 6 minut do końca zmiany.** Na pytanie portiera tow. Kostowskiego, dlaczego załoga opuszcza pracę przedwcześnie, niektórzy robotnicy odpowiadają, że nie wiedzą, która jest godzina. Ob. ob. Jadwiga Chorbotowicz, Adela Strzelczyk, Halina Lisiecka mówią, że zegar na ecrowni jest od dłuższego czasu zepsuty, a kilkakrotne zwracanie się do majstra, ob. Szostakiewicza, nie odniosło skutku.

Ale czy na wszystkich oddziałach zegary źle chodzą?

Portierzy zażądali od tych, którzy za wcześnie odeszli od warsztatów, okazania legitymacji zakładowych w celu przedstawienia ich kierownikowi personalnemu. Kobiety oddały je, niektórzy zignorowali sobie żądanie portiera.

Rewidentki użalają się na niektórych nieuświadomionych członków załogi. Ich uwagi, że wcześniejsze wychodzenie z pracy przynosi stratę zakładowi pracy i jest przejawem braku socjalistycznego stosunku do pracy, nie zawsze znajdują należyty oddźwięk.

Fakty te dowodzą, że pomimo wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, ani dyrekcja, ani kierownik personalny w PZPW Nr 1 nie zainteresowali się jeszcze tymi sprawami. Nikomu z administracji „korona z głowy by nie spadła", gdyby osobiście zajął się pracą portierów. Portierzy i rewidentki stoją na ważnym posterunku. Trzeba żeby organizacja partyjna, rada zakładowa i administracja przyczyniły się do wzmocnienia na terenie zakładu pracy autorytetu portierów i rewidentów. Nie mogą też zdarzać się wypadki, że zegary, zainstalowane na oddziałach, wskazują zły czas. **M. S.**

Więcej inicjatywy i rzutkości
O pewnych brakach w PZPB im. Dzierżyńskiego

— To tak nie może być, towarzyszu Toma, żeby nam tak dzień za **dniem stały krosna ze względu na brak wątku. Gdzie nasz plan, gdzie nasze zobowiązania, gdzie zarobek ludzi?**

Nasi tkacze nie chcą siedzieć, nie chcą godzin postojowych, chcą pracować! Podejmowali przecież zobowiązania!

Po tych słowach tow. Grabowiecka, II sekretarz organizacji oddziałowej w tkalni PZPB im. Dzierżyńskiego, z gestem rozpaczy załamała ręce.

—Toż to my już prawie cały tydzień tak. Wciąż obiecują, że już będzie, że zaraz zrobią, że już teraz starczy, a wątku mało i mało. Wy, towarzyszu Toma, coś zróbcie, a nie to... Tow. Grabowiecka nie dokończyła ale widać było z miny i ruchów, że jeżeli nie zostaną zlikwidowane postoje z powodu braku wątku, to może się źle skończyć.

Towarzysz Toma, I sekretarz organizacji podstawowej wyszedł z sekretariatu i wróciwszy po kilku minutach oświadczył, że już wszystko będzie w porządku, ale tow. Grabowiecka w dalszym ciągu piekliła się i trzeba było poprosić dyrektora produkcji ob. Rzepeckiego.

Znalazł się kierownik przędzalni, znaleźli się kierownicy tkalni, przyszedł wezwany tow. Spałek i zaczęło się szukanie wątku. Przędzalnia udowodniła czarne na białym, **że nie tylko produkuje to, co tkalnia zaplanowała, ale nawet przekracza te plany i nie ma w ogóle mowy, że by mogły być postoje.**

Dopiero jak się wszyscy rozgadali, wylazło szydło z worka. Tkalnia „elektryczna" miała postoje, wprawdzie nie takie duże, jak to mówiła tow. Grabowiecka, a w tkalni „nowej" ponad tysiąc kilogramów tego samego numeru wątku leżało w magazynie, bo to partia 12, a tamto 13, czy odwrotnie, i nie można ich mieszać. Ten sam numer, ta sama bawełna, tylko może kolor odrobinę mniej lub bardziej żółty.

Mieszać tego rzeczywiście nie można, bo będą pasy, ale można ten wątek dać na kilka krosien i dla pozostałych wystarczy wątku w zupełności.

Oczywiście najpierw kierownik tkalni krzyknął, że nie, ale bardzo szybko przekonano go, że nie ma racji.

Sprawa została zlikwidowana. Postojów nie będzie, ale **czy one powinny w ogóle się zdarzać? Czy powinien zaistnieć taki wypadek, ażeby w tych samych zakładach krosna, produkujące jakiś artykuł, stały nieczynne z powodu braku wątku, podczas gdy podobny wątek na innej sali leży zbędny?**

Coś tu nie w porządku. Widać, **że niektórzy ludzie nie nabrali jeszcze właściwego stosunku do pracy, że nie zawsze widzą to, co widzieć powinni, co widzieć jest ich obowiązkiem.**

em-em

To i owo
„Dżentelmen" z Kentucky

Bohaterką znanej opery Puccini'ego „Madame Butterfley" jest młoda Japonka, z którą żeni się oficer marynarki angielskiej, przebywający czasowo na Dalekim Wschodzie. Żeni się, a potem, gdy nadchodzi chwila powrotu do ojczyzny — porzuca ją najspokojniej, bez skrupułów i wyrzutów sumienia. Opera Puccini'ego jest już dość stara, ale i dzisiaj „kolonizatorzy" brytyjscy patrzą na narody „kolorowe", jak na ludzi „niższej rasy", z którymi nie należy robić sobie zbytnich ceremonii.

Prócz angielskich dżentelmenów, należących (w mniemaniu własnym) do „rasy wyższej", istnieją jednak obecnie „nadludzie", rasy „najwyższej". Do tej właśnie kategorii zaliczają się amerykańscy rasiści. I oto co na ten temat można było przeczytać niedawno w brytyjskim tygodniku „Reynolds News", który opublikował list pewnego „nadczłowieka" z USA:

Żołnierz amerykański — Derwood Briggs, stacjonujący podczas wojny w Anglii, ożenił się z młodą Angielką — Dorotą Allan. Z tego małżeństwa urodziła się córeczka, mająca w tej chwili cztery lata. Kilka miesięcy temu Briggs wyjechał do Stanów Zjednoczonych, skąd nadesłał pod adresem żony list z zawiadomieniem, że ożenił się z nią tylko „dla wygody" na czas swego pobytu w Anglii.

Amerykański „dżentelmen" z Kentucky pisze dosłownie: „Zapomnij o tej sprawie. Nigdy już nie zobaczysz mnie, ani nie usłyszysz o mnie. Nie zamierzam bynajmniej sprowadzać cię do USA. Nie mógłbym nigdy ustosunkować się poważnie do sprawy małżeństwa z dziewczyną angielską. Moim zdaniem, dziewczęta angielskie nie wiele są warte i nie nadają się na żony dla Amerykanów".

Autor listu — Derwood Briggs jest niewątpliwie pojętnym wychowankiem amerykańskich rasistów i neo-faszystów. Takich Briggsów, wzrastających w atmosferze „totalnego" imperializmu, pogardy i nienawiści dla innych narodów jest dzisiaj w USA sporo. — Toteż cynizmowi i bezczelności „dżentelmena" z Kentucky dziwić się zbytnio nie należy.

Trzeba by się dziwić natomiast, że tygodnik angielski, drukując ów skandaliczny list, nie zdobył się na jedno choćby słowo oburzenia i potępienia.. Ano cóż? Marshallowski knebel funkcjonuje sprawnie w Anglii i gdzie indziej również.

B. D.

NASI KORESPONDENCI piszą

Narada wytwórcza w ZOR

Na terenie naszego miasta w końcu 1948 r. powstał Zakład Osiedli Robotniczych, instytucja kierująca i nadzorująca wszystkimi niemal pracami na terenie Łodzi i województwa łódzkiego, związanymi z budową nowych osiedli.

Dotychczas praca ZOR w Łodzi odbywała się bez analizy działalności tej instytucji i zespołowego omawiania braków i trudności, na jakie napotyka w swej pracy ZOR.

Ostatnio pod wpływem organizacji partyjnej powstałej na terenie Zakładu **przed kilku tygodniami, powyższy stan uległ pewnej zmianie.**

W dniu 19 maja zwołano pierwszą w dziejach Zakładu naradę wytwórczą, na której poruszono zagadnienie budownictwa na terenach, objętych przez ZOR i sprawy, związane z wykonaniem planu w 1950 r.

Między innymi omawiano zagadnienia dokumentacji technicznej, która do tego okresu nie zawsze była gotowa w terminie, co przyczyniało się do powstawania przerw w budownictwie i przewlekania robót. Postanowiono do dnia 5 czerwca b. r. skompletować dokumentację 7 budynków, położonych na Stokach przy ul. Zbocza i Skalnej, a przeznaczonych do odnowienia i oddania ich do użytku w początkach 1951 roku.

Mimo wszystko narada nie stała jeszcze na właściwym poziomie. Nosiła ona raczej charakter odprawy informacyjnej. Kierownictwo ograniczyło się do wypowiedzenia kilku uwag i wydania szeregu poleceń odnośnie niedomagań i braków, zaistniałych na poszczególnych budowach. Nie dokonano jednak głębszej analizy przyczyn, wpływających na istniejące niedomagania i nie wyciągnięto wniosków na przyszłość.

Drugim bardzo ważnym momentem, wpływającym na obniżenie znaczenia narady, był brak krytyki i samokrytyki. W czasie narady dały się wprawdzie zauważyć słabe próby krytyki. Jednakże upadały one pod ostrzem oburzenia i gniewu urażonych.

Studziński Czesław
korespondent „Głosu" z ZOR

Osiągnięcia Gminnej Spółdzielni w Rokicinach

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Rokicinach, gm. Łaznów, pow. brzezińskiego ma znów poważne osiągnięcia. Dzięki ofiarnej pracy Zarządu i pracowników Spółdzielni wykonano, a nawet przekroczono roczny plan skupu jaj. Dobrze przebiega również kontraktacja jaj. Najlepiej kontraktują gromady: kolonia Rokiciny, Michałów i Rokiciny wieś. Referent skupu jaj Gminnej Spółdzielni, **ob. Bolesław Zalewski** dokłada starań, aby jak najszybciej osiągnąć 100 proc. planu kontraktacyjnego na rok 1950. Wydatnie pomagają mu w tym mężowie zaufania **ob. ob.: Mieczysław Kiełbasa, Stanisław Tomczyk i Antoni Woźny.**

Kontraktacja roślinna na terenie gminy została wykonana przed terminem w 108 proc. Jest to zasługą pracowników Spółdzielni: **Zenona Jóźwika, Genowefy Kocięby i Antoniego Woźnego.**

Stanisław Krakowiak
Rokiciny, pow. brzeziński

Kałuże w tkalni automatycznej

Pracownicy PZPB Nr 4, zatrudnieni przy regulowaniu wilgoci i temperatury na tkalni automatycznej, czy to przez niedbałą pracę, czy też na skutek złego stanu rozpylaczy wilgoci, powodują powstawanie kałuż na posadzce tkalni automatycznej, zagrażające bezpieczeństwu.

Dnia 13 bm. na zmianie I jedna z pracownic poślizgnęła się na skutek tego, ulegając przy upadku potłuczeniu.

Czy kierownictwo BHP zwracało już kiedykolwiek uwagę kierownikowi technicznemu w PZPB Nr 4 na niewłaściwy stan rozpylaczy, a tym samym i bezpieczeństwa i jakie kroki poczynił kierownik techniczny, by stan ten zmienić?

Poza tym, w PZPB Nr 4 jest łazienka z trzema prysznicami. Łazienka ta zamknięta od zewnątrz i nadzwyczaj brudna, nie spełnia swojego zadania. Czy nie było by wskazanym wobec tego, aby w łazience tej co pewien czas zamieść posadzkę, a na stałe umieścić jakiś kosz na odpadki?

PZPB Nr 4 zainicjowały akcję podnoszenia higieny i bezpieczeństwa pracy, a to przecież zobowiązuje.

R. Kaczmarek
korespondent „Głosu" z PZPB Nr 4

Z frontu walki
o socjalistyczną dyscyplinę pracy

Napływające z różnych zakładów pracy meldunki, dotyczące wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznego stosunku do pracy, świadczą o tym, **że ogromna większość pracowników przyjęła ustawę ze zrozumieniem. Odsetek nieusprawiedliwionych nieobecności i spóźnień maleje z każdym dniem.**

I tak **w PZPB im. Dzierżyńskiego,** gdzie w pierwszej połowie maja ilość nieusprawiedliwionej nieobecności stanowiła 1,28 proc. obecnie zmalała ona do 0,65 proc. **W PZPB Nr 4** nieusprawiedliwiona nieobecność zmniejszyła się z 1,8 proc. na 1,3 proc. Stan w PZPB Nr 4 aczkolwiek jeszcze niezadawalający, ustawicznie poprawia się. Należy przypuszczać, że przy wspólnym wysiłku rady zakładowej i organizacji partyjnej dyscyplina pracy stanie się udziałem całej załogi „Bawełnianej Czwórki".

Poważne osiągnięcia ma załoga zakładów „Dziewiarskiej Jedynki". Załoga ta zawsze odznaczała się sumiennym stosunkiem do pracy. Odsetek nieusprawiedliwionych nieobecności wynosił tutaj 0,6 proc. Obecnie zmalał do 0,02 proc. Takiż odsetek stanowią spóźnienia. **W Zakładach Pończoszniczych Nr 1** nieusprawiedliwiona nieobecność wynosiła w kwietniu 0,84 proc. — obecnie 0,14 proc.

Podniosła się znacznie socjalistyczna dyscyplina pracy **w PZPW Nr 4,** gdzie w ostatnich dniach poważnie zmalał odsetek nieobecności, a spóźnienia stanowią 0,4 proc. Natomiast stosunkowo niewielka poprawa nastąpiła jeszcze **w PZPW Nr 3,** gdzie w maju nieusprawiedliwiona nieobecność wynosi przeciętnie 1,6 proc. W ciągu ostatnich dni następuje znaczna poprawa.

Z meldunków tych wynika, **że zagadnienie socjalistycznej dyscypliny pracy powinno być nadal czołowym zagadnieniem we wszystkich zakładach pracy i instytucjach. Rady zakładowe i organizacje partyjne powinny nadal zapoznawać załogę z nową ustawą, podnosić świadomość robotników i pracowników umysłowych. Każdy dzień winien być nowym sukcesem na froncie walki z nieusprawiedliwioną absencją.**

Wzór bohaterskiej walki

(W 45 rocznicę strajku robotników w Iwanowo-Wozniesieńsku)

25 maja 1950 r. mija 45 lat od dnia wybuchu masowego strajku robotników w Iwanowo-Wozniesieńsku, strajku, który ogarnął nie tylko wszystkie fabryki Iwanowa, lecz i wiele przedsiębiorstw w pobliskich ośrodkach robotniczych.

O znaczeniu masowych walk w okresie pierwszej rewolucji rosyjskiej 1905 r. Włodzimierz Lenin wyraził się w następujących słowach: „Bez „próby generalnej" 1905 r. byłoby nie do pomyślenia zwycięstwo Rewolucji Październikowej 1917 r.".

Ciągnący się ponad 2 miesiące strajk robotników Iwanowa (od końca maja do początków sierpnia) był jedną z walk klasowych, w których proletariat, pod kierownictwem partii rewolucyjno-marksistowskiej i jej organizacji bolszewickich, wychowywał się pod względem politycznym, hartował, gromadził siły dla obalenia caratu, dla wywalczenia władzy przez robotników i chłopów, dla dalszej walki o socjalizm.

* * *

W roku 1905 istniało na terenie Iwanowa kilka większych fabryk włókienniczych, z których każda zatrudniała około 3—4 tysięcy robotników. Obok tych fabryk, wyposażonych w przodujące naówczas urządzenia techniczne, istniało wiele średnich i drobnych fabryczek z przestarzałymi maszynami. Zarówno w wielkich jak i małych fabrykach warunki pracy były jednakowo ciężkie: **okrutny wyzysk, niskie płace, 11—11 i półgodzinny dzień roboczy.**

W fabrykach panowała coraz bardziej naprężona atmosfera, rósł w masach robotniczych gniew i oburzenie. Zanosiło się na burzę. Rozszalała się ona wiosną 1905 roku.

W pierwszym dniu strajku porzucili pracę robotnicy wielkich fabryk. W następnych dniach stanęły wszystkie fabryki. W końcu maja strajkowało w Iwanowie i okolicach około 70 tys. robotników. Życie przemysłowe Iwanowo - Wozniesieńska zostało całkowicie sparaliżowane.

Nie był to ruch żywiołowy, kierowała nim uzbrojona w teorię rewolucyjnego marksizmu, w oręż nauki Lenina—Stalina — Iwanowska organizacja partyjna bolszewików. Przed rozpoczęciem strajku, organizacja bolszewicka Iwanowa zwołała tajną konferencję z przedstawicielami załóg fabrycznych. Konferencja ustaliła żądania robotników i wytyczyła plan organizacji strajku.

Masowe zebranie strajkujących robotników zaaprobowało te żądania. Dotyczyły one zwyżki płac, zniesienia kar i rewizji oraz zawierały punkty o bezzwłocznym zwołaniu Konstytuanty, przyznaniu wolności zebrań, wprowadzeniu 8-godzinnego dnia roboczego. Jak widzimy, od samego początku strajk miał charakter polityczny.

Strajk w Iwanowo-Wozniesieńsku ma **szczególnie wielkie znaczenie historyczne, ponieważ w toku bohaterskiej walki robotników powstała po raz pierwszy Iwanowo-Wozniesieńska Rada Mężów Zaufania, która faktycznie była jedną z pierwszych Rad Delegatów Robotniczych w Rosji. Rada była ośrodkiem organizacyjnym strajku, prowadziła rokowania z fabrykantami; kierownictwo działalnością Rady spoczywało w rękach bolszewików.**

Strajk stał się **wspaniałą szkołą wychowania politycznego** najszerszych warstw robotników miasta i okolicznych osiedli. **Za miastem, nad rzeką Tałką, odbywały się masowe zebrania, na których strajkujący omawiali swe postulaty. Bolszewicka organizacja partyjna zdołała nadać tym zebraniom wyraźny kierunek polityczny, wszczepiając w masy świadomość konieczności walki o rewolucyjną przebudowę.**

W kierowaniu strajkiem uczestniczyli: **M. Frunze** — w przyszłości jeden z największych dowódców Armii Czerwonej, stary rewolucjonista proletariacki, tkacz z zawodu — **F. Afanasjew** oraz **F. Samojłow**, później członek frakcji bolszewickiej w IV Dumie Państwowej. Należy podkreślić, że w pracach Rady brało czynny udział wiele robotnic.

16 czerwca rozegrały się wydarzenia, stanowiące najbardziej dramatyczny epizod strajku. Zebranych nad Tałką robotników zaatakował oddział Kozaków; dali oni do tłumu kilka salw i w bestialski sposób tratowali, bili szablami oraz nahajkami uczestników zebrania. W mieście ogłoszono stan oblężenia. Jednakże przemoc i gwałt władz carskich nie złamał hartu i solidarności strajkujących. Robotnicy jeszcze ściślej zespolili się wokół swych delegatów, wokół organizacji bolszewickiej; postanowili oni kontynuować strajk, nie bacząc na związane z tym cierpienia oraz prześladowania ze strony policji.

Strajk znalazł oddźwięk w innych ośrodkach robotniczych i w demokratycznych kołach społeczeństwa; **w wielu miastach zorganizowano zbiórkę na fundusz strajkowy.**

W czerwcu za przykładem robotników Iwanowa, ogłosili masowy strajk robotnicy Kostromy, przy czym i ten strajk miał wyraźny charakter polityczny. Jeszcze wcześniej zastrajkowali robotnicy przedsiębiorstw włókienniczych Szui, Tejkowa i innych sąsiadujących z Iwanowem rejonów fabrycznych.

Po dwóch bez mała miesiącach strajku, Komitet organizacji bolszewickiej Iwanowa wespół z Radą Delegatów powziął uchwałę o zorganizowanym zakończeniu strajku. Rada zaakceptowała szereg ustępstw, na które poszli przedsiębiorcy.

Strajk nauczył robotników Iwanowa kojarzyć walkę o aktualne bieżące sprawy i interesy z walką przeciwko wrogom klasowym, z walką o całkowite wyzwolenie spod jarzma wyzysku kapitalistycznego, o władzę robotników, o socjalizm.

W toku strajku zespoliły się szeregi mas proletariackich Iwanowa. Umocniła się również solidarność robotników i chłopów w walce przeciwko władzy carskiej: chłopi z sąsiednich wsi zaopatrywali w żywność rodziny strajkujących, a Rada Delegatów Robotniczych pomagała chłopom w ich wystąpieniach przeciwko obszarnikom.

W toku strajku wysunęło się na czoło wielu wybitnych kierowników proletariackiej walki rewolucyjnej, ludzi, którzy odegrali doniosłą rolę w walkach rewolucyjnych 1905 roku i lat następnych.

Szczególne znaczenie strajku polegało na tym, że wzmocnił on wśród robotników świadomość konieczności powstania zbrojnego w celu obalenia monarchii i zwycięstwa nad wrogiem — nad kapitalistami.

Masowy strajk polityczny w Iwanowie nierozerwalnymi więzami połączył masy robotnicze z bolszewicką organizacją partyjną, zahartował partię pod względem organizacyjnym, nauczył ją na przykładzie doświadczeń walki realizować taktykę leninowską i wcielać w życie nauki Lenina i Stalina.

P. Karawajew

NIEWIDOMI WALCZĄ O POKÓJ

Uczniowie Szkoły Specjalnej Nr 39 — dla niewidomych w Łodzi — utworzyli również Komitet Obrońców Pokoju, który nadesłał na adres redakcji „Głosu" — rezolucję, napisaną pismem specjalnym dla niewidomych — systemu Braille'a. Tekst rezolucji „przetłumaczono" na pismo zwykłe. Odczytać go można między pismem kropkowanym.

Zdradziecka propozycja Schumana

wstrząsnęła opinią francuską

(Od własnego korespondenta „Głosu" z Paryża)

PARYŻ, w maju.

Propozycja Roberta Schumana, francuskiego ministra spraw zagranicznych, w sprawie połączenia francuskiego i zachodnio-niemieckiego przemysłu stalowego i węglowego, jest nadal tematem żywych komentarzy francuskiej opinii publicznej.

Fakt, że francuski minister sam zaproponował połączenie przemysłu węglowego i stalowego Lotaryngii i Zagłębia Ruhry, **do głębi wstrząsnął francuską opinią, która w propozycji tej widzi haniebną rezygnację z niezależności Francji.**

Będąc wyrazicielem oburzenia ludu francuskiego, Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej w uchwalonej rezolucji zdemaskowało plan Schumana. **„bezpośrednio inspirowany przez imperialistów amerykańskich, jako plan zdrady interesów francuskich, plan wojenny".**

Francuzi zdają sobie sprawę, że Schuman ofiarował Adenauerowi to, czego Hitler nie zdobył na drodze wojny, że dziś ofiarowano imperializmowi niemieckiemu to, o co walczył on od trzech pokoleń, to, co było powodem trzech najazdów niemieckich na ziemie francuskie.

Lud Francji rozumie, że rząd francuski, proponując Adenauerowi połączenie francuskiego i zachodnio-niemieckiego przemysłu węglowego i stalowego, dąży do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Francuzi, zdając sobie sprawę, że część przemysłu francuskiego pracuje na potrzeby wojenne, rozumieją, że połączenie przemysłu zachodnio-niemieckiego z francuskim przemysłem stalowym ma na celu produkowanie sprzętu wojennego dla przygotowywanej obecnie wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

W planie Schumana **Francuzi widzą również zamiar podporządkowania Francji Niemcom Zachodnim w celu zdławienia francuskiego ruchu postępowego, który w codziennej walce o pokój, o poprawę warunków bytu daje dowody wciąż rosnącej bojowości i żywotności.**

Francuzi zrozumieli, że imperialiści amerykańscy uznali, iż nadszedł czas uczynienia z militarystycznych i rewizjonistycznych Niemiec Zachodnich nie tylko żandarma Europy Zachodniej, ale przede wszystkim żandarma Francji.

Rząd Bidault zaś podjął się ohydnej misji przeprowadzenia tej operacji, udając dla zamaskowania śladów amerykańskich, że występuje z rzekomo własną, „oryginalną" koncepcją.

Od chwili opublikowania planu Schumana do wiadomości publicznej dotarły **dalsze informacje, które zwiększyły jeszcze niepokój wywołany propozycją Schumana.** I tak np. eksperci, pracujący nad utworzeniem francusko-niemieckiego konsorcjum węgla i stali **mówią już o zredukowaniu liczby godzin pracy w kopalniach, innymi słowy o wyrzuceniu górników francuskich na bruk.** Mówią również **o konieczności redukcji bezrobocia w Niemczech Zachodnich kosztem proletariatu francuskiego.** Podniosły się także głosy w sprawie **zrównania warunków bytu robotników w obu krajach, zrównania, które, rzecz jasna, zostałoby przeprowadzone na podstawie najniższych płac w Europie — płac robotników Niemiec Zachodnich.**

Francuzi zrozumieli, co im niesie plan Schumana. Jedynie prasa zmarshallizowana udaje, że w utworzeniu francusko-niemieckiego konsorcjum widzi punkt wyjścia dla „francusko-niemieckiego pojednania". I tak „Le Monde", dziennik ściśle związany z wielką finansjerą francuską, posuwa się do określenia planu Schumana mianem „rewolucyjnej inicjatywy". Gaullistowski dziennik „Paris-Presse" idzie jeszcze dalej, stwierdzając: „Nigdy w historii stosunków francusko-niemieckich Francja nie wyciągnęła tak ręki do zgody, jak obecnie".

Przeciętny Francuz nie daje wziąć się na lep tego ordynarnego oszustwa. Plan Schumana przypomniał mu czasy hitlerowskiej okupacji, gdy Herman Goering wcielił przemysł lotaryński do olbrzymiego trustu zbrojeniowego hitlerowskich Niemiec. Raz jeszcze burżuazja francuska świadoma swego nieuchronnego upadku apeluje do zagranicy, pragnąc za wszelką cenę uratować swe przywileje, nawet kosztem całkowitej kapitulacji i rezygnacji z niezależności kraju.

Ale dziś, jak wczoraj, na swej drodze napotyka ona lud Francji zdecydowany udaremnić realizację planów, które oznaczałyby zniknięcie Francji jako samodzielnego państwa z mapy Europy. Plan Schumana przyczyni się niewątpliwie do dalszego zjednoczenia wszystkich Francuzów w walce o zagrożoną niezależność ojczyzny.

Georges Soria

Przyznanie nagród im. Dymitrowa w Bułgarii

W połowie maja Rada Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej przyznała pierwsze nagrody im. Dymitrowa za osiągnięcia w dziedzinie nauki, wynalazczości, literatury i sztuki.

W dziedzinie nauki przyznano 20 pierwszych nagród po 400.000 lewów, 19 drugich — po 200.000 lewów i 4 trzecie — po 100.000 lewów. Wśród laureatów znajdują się czołowi przedstawiciele nauki i kultury oraz wielu pracowników rolnictwa, którzy wyhodowali nowe gatunki roślin. W dziedzinie wynalazczości i racjonalizacji przyznano 6 — pierwszych, 23 — drugich i 9 — trzecich nagród. Wśród laureatów jest 6 inżynierów, a pozostali — to robotnicy przemysłu i transportu oraz pracownicy produkcyjnych spółdzielni rolnych (traktorzyści, hodowcy bydła i in.). Nagrody przyznano także 5 młodzieżowym brygadom produkcyjnych spółdzielni rolnych za uzyskanie wysokich plonów. W dziedzinie literatury i sztuki przyznano 25 — pierwszych, 74 — drugich i 16 — trzecich nagród. Łącznie przyznano 196 nagród im. Dymitrowa.

Tam, gdzie były piaski i pustynie —

„I ujrzeli ludzie, jak rośnie trawa, jak rosną młode lasy, jak poczynają płynąć nowe ruczaje i nowe rzeki" — tak można by zakończyć najpiękniejszą opowieść naszego stulecia.

* * *

Półtora roku zaledwie mija od historycznej daty — 20 października 1948 r. — **od chwili gdy rząd ZSRR wydał dekret o utworzeniu gigantycznych leśnych pasów ochronnych, o budowie tysięcy** nowych **kanałów nawadniających, które miały tchnąć nowe życie w niezmierzone obszary ziemi — gdzie dotąd hulały niszczące urodzaj wichry, gdzie bezlitosne promienie słońca rujnowały rolników, wypalając do korzeni plony.**

I oto wielkie połacie ziemi radzieckiej, ongiś piaszczyste, podległe niszczycielskim siłom przyrody poczynają rumienić się nowym życiem.

O tym najwspanialszym dziele ludzkiego rozumu i rąk ludzkich opowie nam nowy film radziecki pt. **„Odnowienie ziemi"** — film obrazujący walkę człowieka z przyrodą.

* * *

Na ekranie ujrzymy więc najpierw niezmierzone bogactwa leśne ZSRR. Lasy iglaste, liściaste, mieszane. Zda się, że to lasy bez kresu, bez granic...

W tę symfonię leśną wplata się nagle głos speakera: — **Przyroda rozmieściła to bogactwo leśne nieje dnolicie, nierównomiernie. W jednych połaciach kraju lasów jest za dużo — w innych za mało.**

I nagle przed widzem ukazują się inne krajobrazy — pustynie, istne morza piasków, które surowe wichry pędzą przed siebie, zasypując urodzajną ziemię.

Potem film obrazuje wysiłki pierwszych pionierów walki z przyrodą. Wielki uczony rosyjski Dokuczajew czyni swe wstępne próby: w okolicach Woroneża w „kamiennym stepie" usiłuje pokonać przyrodę. Po Dokuczajewie — przychodzi Timiriazew, potem Kostyczew, Williams, Miczurin, Łysenko — tysiączne rzesze agronomów, agrotechników, kołchoźników. Wszyscy próbują pokonać złe wichry, suszę, nieurodzaj.

I oto w roku 1948 następuje generalne natarcie, wielki historyczny szturm. Na rozkaz Wielkiego Stalina cały naród radziecki przystępuje do gigantycznego boju, który ma zmienić oblicze ziemi.

Tysiące geometrów rusza w bezbrzeżne pola, tysiące ludzi zbiera gorliwie nasiona drzew, przygotowuje sadzonki. Fabryki wypuszczają tysiące maszyn — specjalnej konstrukcji — przygotowanych do sadzenia nowych lasów. Całe pociągi pełne niezwykłego ładunku — nasion, sadzonek, młodych drzewek — ruszają na wyznaczone miejsca.

Nadeszła wiosna 1949 roku — wiosna pierwszych prac. Setki tysięcy ludzi z pieśnią na ustach ruszyły do pracy — poczęli sadzić nasiona i młode odrostki drzew.

* * *

Od pierwszej chwili gigantycznej roboty — wszędzie za maszynami, za kołchoźnikami spieszyły aparaty filmowe. Filmowano ziemię bezleśną z samolotów — **na świadectwo prawdzie.** Pracowano przy maszynach sadzących młode drzewa, przy kołchoźnikach, przy młodzieży zajętej pilną pracą. Każdy krok **wielkiego natarcia na przyrodę** filmowano dla upamiętnienia go na wieki. Dokonywano pięknych zdjęć w „Głodnym Stepie", w Czkałowie, w Buzułuku, w Kara-Kum, dokonywano zdjęć na olbrzymich połaciach ziemi — wielkości miliona hektarów. Uwidoczniono na filmie gigantyczne prace przy budowie setek i tysięcy nowych kanałów, strumieni i rzek.

* * *

I oto film wskazuje nam, jak rosną owe gigantyczne pasy leśne: pasy młodych dębów, kok-sagizu, drzew cytrusowych, eukaliptusów, — w zależności od strefy, od kraju. **I widzimy scenę — jak młody kołchoźnik — telefonicznie zamawia w hydrostacji tyle a tyle tysięcy metrów sześciennych wody, którą natychmiast puszcza się kanałami na urodzajne pola.**

* * *

W uchwale Rady Najwyższej ZSRR z dnia 21 kwietnia 1950 roku zostało stwierdzone:

„W tysiącach kołchozów i gospodarstw leśnych europejskiej części ZSRR plan sadzenia nowych pasów leśnych, plan budowy urządzeń irygacyjnych został wielokrotnie przekroczony.

* * *

Nie minie wiele lat — a miliony ludzi zamieszkujących nieurodzajne dotychczas połacie południowo-wschodnich obszarów ZSRR zapomną o takich słowach, jak „posucha" i „nieurodzaj".

W naszych oczach zmienia się oblicze ziemi, zmienia się klimat — wciela się w życie Wielki Plan Odnowienia Ziemi, plan genialnego Wodza postępowej ludzkości JÓZEFA STALINA.

— rosną młode lasy —

Miliony młodych drzewek przesadzono z głębi ostępów leśnych — na tereny pasów ochronnych — gdzie rosną bujnie na pożytek ludzkości. Na ilustracji wielki pas leśny nazwany imieniem wielkiego uczonego radzieckiego Williamsa.

„Czarne piaski" Kara-Kum — sfilmowane zostały przed akcją sadzenia lasów — aby potomność stwierdzić mogła — co było na tej ziemi przed posadzeniem milionów hektarów nowego lasu.

— płyną nowe rzeki —

Nad nowymi kanałami nawadniającymi posadzono „dorosłe" drzewa dla ochrony kosztownej wody przed promieniami słońca. Na ilustracji nowy kanał im. Kirowa.

Kronika m. Kutna

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

22 — Pow. Kom. M. O.
31 — Starostwo Powiatowe
32 — Pow. Zakł. Elektryczny
33 — Miejski Posterunek MO
41 — Straż Pożarna
50 — Zarząd Miasta Kutna
102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
91 — Urząd Zdrowia
108 — Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
20 — Szpital Powiatowy
34 — Ubezp. Społeczna
7 — Walenta, Apteka
52 — Chacińska, Apteka
106 — Apteka „Pod Orłem"
89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)
90 — Pogotowie Sanit. PCK

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego" mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel 217.

Rodzi się Czyn Chłopski

Województwo łódzkie podejmuje zobowiązania dla uczczenia Święta Ludowego

Zbliża się dzień Święta Ludowego, które będzie obchodzone w roku bież. pod hasłem walki o pokój i dalszego wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Trwałe już są podstawy sojuszu robotniczo-chłopskiego, dowodem tego jest masowy udział chłopów przy boku klasy robotniczej w tegorocznej manifestacji 1 Majowej. Przykładem tego jest również poważny ich udział w Czynie 1 Majowym, w ramach którego chłopi prawie wszystkich gromad naszego województwa wykonali szereg prac przy budowie i naprawie dróg, rowów przydrożnych, świetlic, budynków szkolnych itp. Fakty te świadczą, że chłopi polscy pragną wspólnie z klasą robotniczą budować nową, lepszą i sprawiedliwą przyszłość, gdzie nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka.

Potwierdzają to **zobowiązania chłopów, podejmowane dla uczczenia Święta Ludowego, które w bieżącym roku szczególnie uroczyście będzie obchodzone. Czyn Chłopski** obok wielu innych zobowiązań da województwu naszemu setki kilometrów naprawionych dróg. I tak np. chłopi **gminy Bogusławice, pow. piotrkowskiego zobowiązali się do dnia 22 maja br. naprawić 4,2 km** drogi na terenie gminy oraz uporządkować rowy przy tej drodze. **Chłopi z Bełchatowa** i okolicy, w pow. piotrkowskim, zalesią 5 ha nieużytków, przekopią 500 m rowu przez łąkę oraz zwiozą 100 m kamieni na szosę. **Ogólna wartość wszystkich podjętych przez nich zobowiązań wynosi 280 tys. zł.**

Gromada **Otolice pow. łowickiego** oczyści 500 m rowu melioracyjnego oraz wyżwiruje 2 km drogi.

Chłopi gromady **Siemkowice pow. wieluńskiego** dla uczczenia Święta Ludowego zwiozą 25 tysięcy cegieł na budowę szkoły.

Gromada **Ostrówek pow. wieluńskiego** w ramach „Czynu Chłopskiego" ogrodzi parkanem plac szkolny, zbuduje podłoże szosy na odcinku 100 m, zorganizuje 2 koła Gospodyń Wiejskich i podniesie ilość prenumerowanych pism chłopskich w gromadzie o 20 egzemplarzy.

Gromada **Golańsko pow. łowickiego** wybuduje na dzień Święta Ludowego 100 m nowej, bitej drogi. Wartość tego zobowiązania wynosi 207 tys. zł.

Do dnia 22 bm. Gminny Komitet Wykonawczy ZSL w Jeziorku pow. łowickiego przeprowadzi **rejestrację wszystkich analfabetów na terenie gminy i założy 3 nowe gromadzkie koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.**

Tego rodzaju zobowiązania podjęte zostały bez mała przez wszystkie gromady naszego województwa.

„W każdej gromadzie koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej" — oto jedno z haseł na dzień Święta Ludowego. Hasło to jest już stopniowo realizowane. **Dotychczas w ramach „Czynu Chłopskiego" zorganizowano około 120 gromadzkich kół TPPR, a do końca bieżącego roku powstanie ich 850.**

Chłopi polscy rozumieją, że tylko w oparciu o naszego wielkiego przyjaciela — Związek Radziecki — który pierwszy w świecie wprowadził ustrój sprawiedliwości społecznej, że tylko korzystając z bogatej skarbnicy doświadczeń chłopów radzieckich, będą mogli **wydźwignąć wieś polską z wiekowego zacofania gospodarczego i kulturalnego.**

Budowlani obradują

Rozwijający się ruch budowlany wymaga — jak już szerzej na ten temat pisaliśmy — zmian dotychczas stosowanych norm. Na podstawie wielomiesięcznych doświadczeń stwierdzono, że stare normy stwarzały niejednokrotnie warunki, hamujące dalszy rozwój racjonalizacji i współzawodnictwa pracy, jak również nie regulowały odpowiednio zarobków w tych samych kategoriach pracy.

Nowe normy wpłyną na rozwój socjalistycznego stosunku do pracy w większym niż dotychczas stopniu.

Nowe normy wymagają jednak lepszej organizacji pracy, transportu, wydziału zaopatrzenia, skorygowania harmonogramu itd.

Nad tymi zagadnieniami obradowali w tych dniach pracownicy budowlani Rawy Mazowieckiej. W dyskusji nad referatem ob. Miszczaka robotnicy stwierdzili, że teraz, gdy Plan 6-letni nakłada na nich obowiązek budowania szeregu fabryk, domów, szkół i zabudowań gospodarczych, nowe normy pracy stwarzają dogodniejsze warunki do realizacji tych zadań.

Mędrzycki

SŁADEM naszych artykułów

Gminna Spółdzielnia w Domaniewicach wyjaśnia

W dniu 10 bm. zamieściliśmy artykuł pt. „Na zapłatę kazano czekać", charakteryzujący styl pracy w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Domaniewicach.

W odpowiedzi otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

„Pieniędzy na zapłatę za kupiony żywiec zabrakło nam już w dn. 2 bm., po dwóch dniach świątecznych. We wtorek więc, już w dniu skupu żywca, pobraliśmy z Banku Polskiego większą kwotę, taką jaką jednorazowo pobrać możemy. Spęd żywca okazał się duży, pieniędzy zbrakło. Ponieważ nie posiadamy natychmiastowego połączenia z odległym o 15 km Łowiczem, a pora była już późna, poleciliśmy stawić się naszym wierzycielom na dzień następny.

Nadmieniamy, że podjęcia chwilowej pożyczki w Banku moglibyśmy dokonać w godzinach od 17—19, lecz nie zdążylibyśmy powrócić z pieniędzmi przed nocą, a tym samym dokonać w tym dniu jeszcze wypłaty należności. Na noc zaś pieniędzy nam nie wolno przechowywać, gdyż nie mamy odpowiednich zabezpieczeń.

Tym dostawcom, którym poleciono zgłosić się po pieniądze w tym samym dniu, wypłacono z utargu sklepów. Zgłosiło się jednak więcej osób.

W następnym dniu banki dokonały przelewów, mogliśmy więc pobrać znów pieniądze. Uczyniliśmy to i należności uregulowaliśmy.

W danym wypadku nie miała miejsca ani zła wola, ani niedbalstwo".

Włókniarze Aleksandrowa radzą

Przed kilkoma dniami odbyła się w Aleksandrowie konferencja międzyoddziałowego Związku Zawodowego Włókniarzy, oddział w Aleksandrowie, poświęcona wyborom nowego zarządu związku. Na konferencję przybył przedstawiciel Zarządu Głównego Włókniarzy, tow. Walczak, który wygłosił referat o znaczeniu i zadaniach Związków Zawodowych w realizacji Planu 6-letniego, jak również o roli Związków Zawodowych w walce w obronie pokoju.

Sprawozdanie z działalności Związku Zawodowego za okres ubiegły złożył przewodniczący tow. Rogowski. Ze sprawozdania wynikało, że dotychczas cała praca spoczywała prawie wyłącznie na przewodniczącym, co świadczy o małym udziale w pracy pozostałych członków zarządu. Osiągnięciem zarządu jest uwieńczona powodzeniem praca włożona w komasację małych fabryczek.

W ramach łączności miasta ze wsią brało udział w akcjach żniwnych i innych około 2.000 robotników. Z wczasów pracowniczych korzystało w roku 1948-49 — 413 pracowników. We współzawodnictwie bierze udział 65 proc. pracowników, w porównaniu z rokiem 1948 współzawodnictwo wzrosło o 47 proc.

Akcja socjalna w roku 1949 nabrała pełnego rozmachu. Mamy już żłobek, jednak jest on za szczupły na nasze potrzeby. Dyrekcja PZZPD nie spowodowała aby go przenieść do większego lokalu mimo, że budynek na ten cel jest próżny.

Czynna jest świetlica dziecięca na 160 dzieci, kasa pożyczkowo-zapomogowa, z której robotnicy są bardzo zadowoleni. Odcinek higieny i bezpieczeństwa pracy również znacznie się poprawił.

Praca kulturalno-oświatowa rozwija się dobrze. Zorganizowano kursy języka rosyjskiego, francuskiego, kursy dla analfabetów, są także koła dramatyczne, zespół baletowy, chór, orkiestra itd.

Również sport dobrze się rozwija. Mamy sekcje piłki nożnej, boks, siatkówki, kolarską i motocyklową.

Związek Zawodowy dużo pracy włożył w należyte zorganizowanie dziedziny spółdzielczości. Związek nasz skupia 2616 członków spółdzielń, w tym 1367 kobiet.

Po sprawozdaniu nastąpiła ożywiona dyskusja, w której brało udział kilkanaście osób. Ob. Zieliński wskazał niedociągnięcia w pracy Związku Zawodowego na odcinku młodzieżowym. Na ten temat wypowiedzieli się krytycznie ob. ob. Adamiak i Frankowski. Tow. Łabiedziński podkreślił, że członkowie zarządu i rad zakładowych nie przejawiali należytej działalności.

Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: Kazimierz Wawrzyńczak, Szczepan Rogowski, Feliks Majerski, Czesław Jurkowski, Roman Turek, Romana Szymańska, Józef Musiał, Janina Wojtczak, Czesław Olszewski i Zygmunt Wojtczak.

Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję, w której czytamy m. inn.:

„My, delegaci zebrani na Konferencji Wyborczej Związku Zawodowego Włókniarzy w Aleksandrowie, całkowicie solidaryzujemy się z uchwałami sesji sztokholmskiej i stajemy w szeregach obrońców pokoju.

Zobowiązujemy się przestrzegać ściśle ustawę o socjalistycznej dyscyplinie pracy, skuteczną broń przeciw nieróbstwu. Gwarantuje ona państwu naszemu zwiększoną i lepszą produkcję, a szerokim rzeszom pracowniczym podniesienie stopy życiowej.

Komunikat

Starostwo Powiatowe Kutnowskie podaje do wiadomości, że termin wymiany wydanych w roku 1948 pozwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych, upływa z dniem 30 czerwca 1950 roku.

Termin powyższy jest ostateczny i nie będzie przedłużony.

Starostwo Powiatowe

Odpowiedzi Redakcji

Stały czytelnik „Głosu" z Tuszyna, który poruszył sprawę opłat i składek w szkole podstawowej, jak również sprawy spółdzielni, proszony jest o podanie swego nazwiska i miejsca zamieszkania do wiadomości redakcji. Korespondencja nie będzie wykorzystana przed otrzymaniem przez redakcję tych danych, ponieważ bez podpisu autora traktowana jest jako anonim.

Współzawodnictwo pracy decyduje o wzroście produkcji

Podczas ostatniej narady technicznej, która odbyła się w PZZPD w Aleksandrowie, przy udziale kierowników wydziałów i oddziałów, rad zakładowych i organizacji partyjnej, czołowym tematem obrad były sprawy współzawodnictwa pracy, wykonywania baz akordowych i doszkalania.

Zdawało by się, że na pierwszym planie należało postawić zagadnienie wykonania planu produkcyjnego, jednak naczelny dyrektor, tow. Tuszyński, udowodnił zebranym, że najważniejszą rolę w naszym przemyśle spełnia współzawodnictwo pracy, od którego zależy wykonywanie planów: ilościowego, jakościowego i oszczędnościowego. Przez współzawodnictwo pracy osiągamy bowiem to, że obalamy dotychczasowe normy, produkując dodatkowe towary o lepszym asortymencie, zmniejszamy koszty własne. Dzięki współzawodnictwu pracy zakłady mogą wykonywać plan ponad normę, tym samym przysparzając naszej gospodarce dodatkowe dochody.

Jednak znaczenie współzawodnictwa pracy jest jeszcze u nas nie przez wszystkich należycie doceniane. Dlatego trzeba więcej poświęcić uwagi na propagowanie wśród załogi założeń współzawodnictwa pracy, założeń nowego, socjalistycznego stosunku do pracy.

Po przemówieniu tow. dyrektora przystąpiono do składania sprawozdań z działalności oddziałów za miesiąc kwiecień.

Oddziały I i Ia wykonały plan w 110,2 procent. Jakość produkcji wzrosła o 3 procent. We współzawodnictwie bierze udział 45 proc. załogi.

Oddział 2 wykonał plan w 102,4 proc. Współzawodnictwo obejmuje prawie 85 proc. załogi. Jakość produkcji wzrosła.

Oddział 3 osiągnął 114,1 procent wykonania planu, oddział 4 — 110,6 proc., oddział 5 — 112,5 proc., oddział 9 — 108,4 procent.

Ogółem Zakłady wykonały plan produkcyjny za kwiecień w 108 proc., przy wzroście jakości o 1,5 proc. Współzawodnictwo obejmuje obecnie 57 procent załogi. Doszkalanie pracowników rozwija się pomyślnie, świadczy o tym coraz większy odsetek robotników, wykonujących bazy.

Podsumowując dyskusję tow. Tuszyński stwierdził, że narada techniczna wniosła wiele ciekawych propozycji usprawnienia i ulepszenia toku pracy w naszych zakładach.

Narada toczyła się przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu Lekkiego.

Lepski Mieczysław
korespondent „Głosu"

Czas już pomyśleć o przygotowaniu świetlicy

W okresie letnim pracownicy Zakładów Sprzętu Transportowego w Głownie mają doskonałe warunki zbierania się po pracy i uprawiania sportów itp. Naszą letnią świetlicą jest plac sportowy i pobliski las. Inaczej jednak będzie jesienią. Znowu wypłynie sprawa złego lokalu świetlicowego i krzątanie się koło tego wypadnie w okresie najmniej sprzyjającym, mianowicie wtedy, kiedy świetlica powinna już być całkowicie zorganizowana do dyspozycji pracowników.

Od roku pracownicy domagają się przystosowania znajdującego się przy zakładach budynku do potrzeb świetlicy, ponieważ dotychczasowy lokal świetlicowy absolutnie na ten cel nie nadaje się. Niestety, budynek ten stoi pustką, ponieważ brak jest kredytów na jego wyremontowanie.

W ciągu bieżącego lata stanowczo musimy wyremontować świetlicę. Świetlica powinna być oddana do użytku już na 22 lipca, abyśmy mogli święcić w niej Święto Wolności.

Apelujemy do wszystkich właściwych czynników o pomoc w tej sprawie, gdyż sprawa powyższa jest poważnym problemem na naszym terenie.

Józef Buzuk
korespondent „Głosu"

Młodzież wiejska do wszystkich ludzi dobrej woli

Apel Światowej Sesji Komitetu Obrońców Pokoju został gorąco powitany przez wszystkich ludzi, miłujących pokój. Każdy, kto pragnie widzieć nasz kraj bogatym i szczęśliwym, potwierdza czynem i podpisem zawarte w Apelu Pokoju postulaty.

Młodzież szkolna, począwszy od klasy IV składa również swe podpisy pod Apelem Pokoju. Młodsi zaś uchwalają rezolucje, domagające się trwałego pokoju.

Dziatwa Publicznej Szkoły Podstawowej w Bobiecku, gminy Łyszkowice, powiatu łowickiego nadesłała do naszej Redakcji powziętą w tych dniach uchwałę następującej treści:

„Wszyscy szczerze i głęboko pragniemy pokoju. Chcemy, abyśmy nie **zaznali nigdy skutków wojny, żebyśmy nie byli skazani na poniewierkę, głód, choroby, kalectwo lub śmierć od bomb. Chcemy wzrastać i sposobić się do zaszczytnej i twórczej pracy, do dalszej budowy ustroju sprawiedliwości społecznej.**

My, młodzież szkolna Publicznej Szkoły Podstawowej w Bobiecku, gminy Łyszkowice powiatu łowickiego, wyrażamy swą pełną solidarność z Apelem Sztokholmskiej Sesji Światowego Komitetu Obrońców Pokoju oraz z uchwałami Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

ŻĄDAMY BEZWARUNKOWEGO ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ JAKO NARZĘDZIA MASOWEJ ZAGŁADY LUDZI.

ŻĄDAMY USTANOWIENIA ŚCISŁEJ KONTROLI MIĘDZYNARODOWEJ NAD WYKONANIEM TEGO POSTANOWIENIA.

UWAŻAMY, ŻE RZĄD, KTÓRY PIERWSZY ZASTOSUJE PRZECIWKO JAKIEMUKOLWIEK KRAJOWI BROŃ ATOMOWĄ, POPEŁNI ZBRODNIĘ PRZECIWKO LUDZKOŚCI I POWINIEN BYĆ TRAKTOWANY JAKO ZBRODNIARZ WOJENNY.

MY, MŁODZIEŻ SZKOLNA, WZYWAMY WSZYSTKICH LUDZI DOBREJ WOLI NA CAŁYM ŚWIECIE DO PODPISYWANIA APELU".

Następują liczne podpisy.

W Koluszkach powstanie Dom Kultury

Całe życie kulturalno-oświatowe Koluszek skupione jest w małej świetlicy Zw. Zaw. Kolejarzy. Brak świetlicy odczuwają także organizacje miejscowe jak, ZMP i TPPR. Zarząd Miejscowego koła ZZK wystąpił z wnioskiem do Zarządu Głównego w Warszawie o przejęcie budynku częściowo zdewastowanego, który przy odpowiednim remoncie i konserwacji nadawałby się na Dom Kultury. Budynek ten, w którym przed wojną mieściła się szkoła, posiada dużą salę teatralną, szereg większych pokoi i duży plac nadający się na boisko. Zorganizowany w budynku Dom Kultury mógłby dać gościnę świetlicom wielu organizacji i zakładów pracy.

Było by wskazane, aby sprawa ta nie była odkładana i aby remont niszczejącego bez ochrony budynku przeprowadzony był w jak najkrótszym czasie.

Eugeniusz Bilski
korespondent „Głosu"

Narada korespondentów Głosu Kutnowskiego

Narada korespondentów „Głosu Kutnowskiego", jaka miała miejsce 22 b.m., w Kutnie, była przeglądem dotychczasowego dorobku współtwórców naszej gazety. Ustalono formy współpracy z Redakcją, omówiono trudności, napotykane w pracy i dzielono się nabytym doświadczeniem.

Uczestnicy odprawy reprezentowali różne zakłady przemysłowe, instytucje i przedsiębiorstwa.

W szerokiej dyskusji stwierdzono, że społeczeństwo Kutna oraz powiatu musi być regularnie i dokładnie informowane o zagadnieniach dnia. Ogólnopolski zlot korespondentów nałożył na korespondentów miejskich i chłopskich wielkie zadania, stworzył również dogodniejsze warunki ich pracy. Korespondent staje się obecnie ważnym czynnikiem w swoim środowisku, wpływa na nie uświadamiająco, dlatego też troska o gazetę winna spoczywać nie tylko na redakcji, ale i na korespondentach.

Uczestniczący w naradzie tow. Kwiatkowski, II sekretarz KP PZPR w Kutnie, zwrócił obecnym uwagę, że w pracy swej nie powinni bagatelizować spostrzeżonych niedociągnięć, a dzielić się nimi z czytelnikami „Głosu". Wszelkie próby duszenia krytyki powinny być z miejsca ujawnione, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Uczestnicy postanowili zasilać redakcję regularnie materiałami. Częste odprawy, zwoływane mniej więcej co dwa tygodnie, pozwolą im uzyskać coraz lepsze wyniki pracy.

Jel

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS"

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta „Sztandar Młodych"

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 24 maja 1930 r.

ZŁODZIEJE OKRADAJĄ SĘDZIÓW

— Nieuchwytna szajka złodziejska — pisze „Republika" — zadomowiła się w gmachu Sądu Grodzkiego przy ul. Cegielnianej 101. Złodzieje okradli już: prokuratora, sędziego, oraz szereg osób spośród publiczności.

REDUKCJA BUDŻETU M. ŁODZI

„Czynniki nadrzędne" — okroiły ponownie budżet m. Łodzi o 6 milionów złotych. Grozi to dalszymi poważnymi redukcjami pracowników na robotach publicznych.

PROCES SIEDMIU ROBOTNIKÓW

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odbyła się rozprawa przeciw siedmiu robotnikom łódzkim — oskarżonym „o wywołanie rozruchów" w fabrykach. Oskarżeni otrzymali po 2 miesiące więzienia.

ZAPOWIEDŹ OŻYWIENIA W BUDOWNICTWIE

„Kurier Łódzki" podaje, że dyrektor departamentu więziennictwa — p. Jaxa Maleszewski — podczas inspekcji więzień łódzkich stwierdził nadmierne przeludnienie cel. Pan Jaxa - M. zapowiedział budowę nowego wielkiego więzienia w Łodzi — co „przyniesie również pewne ożywienie w zamarłym budownictwie".

KONSUL USA — FAŁSZERZEM PASZPORTÓW

W Brooklynie (USA) rozpoczął się proces aresztowanego w Warszawie przed kilkunastu tygodniami wicekonsula Halla. Wicekonsul Hall fałszował masowo paszporty zagraniczne i trudnił się przemycaniem osób do USA.

MARSZ NA HANKOU PRZED 20 LAT

Chińska armia komunistyczna rozpoczęła ofensywę w kierunku Hankou. Wojska rządu nankińskiego wycofują się.

SĄ RANNI W GDYNI

W Gdyni doszło do ostrego starcia między bezrobotnymi a oddziałami policji. Jest kilka osób rannych, a między nimi jeden policjant, któremu zadano cios w głowę.

DZIECIOBÓJCZYNI Z NĘDZY

19-to letnia Aniela Popek zamordowała z nędzy swe dziecko, a następnie wrzuciła je do torfowiska. Dzieciobójczynię przewieziono do więzienia śledczego do Łodzi.

TOPIELEC W STUDNI

Wczoraj rano w Rudzie Pabianickiej ze studni położonej przy ul. Aleksandrowskiej 13 — wydobyto zwłoki 59-letniego Piotra Góry. Przyczyny śmierci Góry nie ustalono.

MONARCHIŚCI RADZĄ W PIOTRKOWIE

W Piotrkowie odbył się zjazd monarchistów, na który przybył książę Sapieha oraz doktór Ćwiakowski z Warszawy. Zjazd odbył się w całkowitej konspiracji, aby nie dać przeciwnikom monarchii hasła do „ataku".

Ze sportu

Aby tenis stał się sportem mas

musimy zmienić skład socjalny na trybunach

W bieżącym sezonie tenis łódzki postanowił wypłynąć na szersze wody. Po wizycie tenisistów rumuńskich ŁOZT nabrał jakby większej werwy do pracy i postanowił wykorzystywać wszelkie nadarzające się okazje, aby sprowadzać do Łodzi na mecze pokazowe tenisistów zagranicznych, których wielu gościć będziemy w tym roku w Polsce. Wizyty te wzbudzą niewątpliwie u nas w Łodzi większe zainteresowanie tym pięknym sportem i przyczynią się wreszcie do tego, że tenis przestanie może być wreszcie wciąż tym sportem „arystokratycznym" i zmieni swój skład socjalny i na kortach, i na trybunach.

Dotychczas na meczach tenisowych nie widziało się robotników. Tenis był sportem za drogim na to aby go uprawiać i za drogim na to, aby móc go oglądać z trybun nawet dla pracującego inteligenta, to też robotnik sportu tego nie znał i rzecz oczywista nie entuzjazmował się nim i nic go nie pociągało do jego uprawiania. A tymczasem tenis może podbić takie masy widzów, jakie potrafiła podbić piłka nożna czy boks. Przekonaliśmy się o tym niedawno, bo podczas wizyty tenisistów rumuńskich w Łodzi.

Wśród publiczności zgromadzonej tego dnia na kortach ŁKS Włókniarza uwagę naszą zwrócił jeden z widzów wykazujący specjalne zainteresowanie grą, jaka toczyła się pomiędzy potężnie zbudowanym Caralulisem a Chytrowskim. Postanowiliśmy nie czekając długo porozmawiać z nim nieco o tenisie, który jak przypuszczaliśmy oglądał po raz pierwszy, bo jakoś nie pasował do tej „dobrze ubranej" publiczności jaka nas tego dnia obsiadła.

Dacharz z PPB 36-letni Szczepan Kasprowicz na meczu tenisowym znalazł się rzeczywiście po raz pierwszy. Znalazł się tylko dla tego, że nie musiał już płacić jak w Polsce sanacyjnej wygórowanych cen za bilet wejścia na ten „arystokratyczny" sport, a zapłaciłby tyle, a może jeszcze mniej, niż zapłaciłby za bilet wejścia na mecz bokserski czy piłkarski.

— Gdyby to nie był mecz międzynarodowy — mówi — może bym nie przyszedł, ale że to grali Rumuni odżałowałem tych parę groszy i przyszedłem, gdyż bardzo lubię spotkania międzypaństwowe.

Tenis jako sport bardzo się podobał naszemu rozmówcy. Niestety w Polsce przedwrześniowej nie mógł nawet marzyć o jego uprawianiu był więc piłkarzem w „Zjednoczonych", a teraz już jest niestety za stary, aby wziąć się za ten nowy sport.

Rozmówca nasz, ten typowy przedstawiciel nowej publiczności na imprezach tenisowych, napawa nas nadzieją, że wkrótce tenis zdobędzie i u nas taką popularność wśród ludzi pracy, jaką zdobył sobie w ZSRR i stanie się dostępny dla wszystkich, gdyż to jest przecież jednym z podstawowych założeń naszych władz sportowych, aby wszystkie rodzaje sportu uprzystępnić ludziom pracy.

Piłkarskie mistrzostwa kl. A

dobiegają końca

Rozgrywki o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego weszły już w fazę końcową. Zespołom pozostało do rozegrania po dwa mecze, Włókniarzowi zaś z Pabianic — cztery. Poza tym musi się jeszcze odbyć odwołane swego czasu spotkanie Kolejarza łódzkiego ze Spójnią. Ta ostatnia zdradza katastrofalny spadek formy. Była leaderem tabeli w rundzie jesiennej, a obecnie w tabeli rundy wiosennej utraciła już 9 punktów i znajduje się na mało zaszczytnym dziewiątym miejscu. Kolejarz łódzki poniósł pierwszą porażkę w obecnie rozgrywanej rundzie, nie przeszkodzi mu to jednak w zdobyciu tytułu mistrza okręgu łódzkiego. Podkreślić również wypada coraz lepszą formę Boruty.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników, tabele przedstawiają się następująco:

Tabela ogólna dwóch rund

Kolejarz Łódź	15	23:7	45:21
Włókniarz Zgierz	16	23:9	34:29
Spójnia Łódź	15	19:11	33:18
Concordia Piotrków	16	17:15	30:19
ŁKS Włókniarz I B	16	15:17	26:31
Związkowiec Łódź	16	14:18	25:30
Emjeden Żychlin	16	14:18	22:37
Związk. Tomaszów	16	13:19	21:30
Kolejarz Koluszki	16	11:21	20:29
Boruta Zgierz	16	9:23	30:41

Tabela rundy wiosennej

Kolejarz Łódź	7	12:2	19:4
Związk. Tomaszów	8	10:6	16:9
Włókniarz Zgierz	7	10:4	16:12
Włókniarz Pabianice	6	7:5	19:8
ŁKS Włókniarz I B	7	7:7	10:9
Concordia Piotrków	8	7:9	10:16
Boruta Zgierz	8	6:10	12:18
Emjeden Żychlin	7	6:8	7:15
Spójnia Łódź	7	5:9	13:17
Związkowiec Łódź	8	5:11	10:18
Kolejarz Koluszki	7	5:9	7:13

* * *

W nadchodzący czwartek w Zgierzu o godz. 17,30 odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy A pomiędzy tamtejszym Włókniarzem i Włókniarzem z Pabianic.

Dzisiejsze imprezy

W dniu dzisiejszym, to jest w środę dnia 24 bm., odbędzie się kilka imprez sportowych.

Na stadionie ŁKS Włókniarza dalszy ciąg zawodów szkół zawodowych. Początek o godz. 9 rano. Finały wraz z uroczystym zakończeniem i rozdaniem licznych i cennych nagród, ufundowanych przez DOSZ, Woj. Komitet Kultury Fizycznej, PZPR, ZMP — nastąpi po południu.

W szczypiorniaku męskim o godz. 17.30 gra ŁKS Włókniarz z Unią a o godz. 18.30 Spójnia spotka się ze Związkowcem. Zawody odbędą się na boisku Spójni w Parku Ludowym.

Najlepsi kolarze walczą dziś o „Naramiennik Łodzi"

Dzisiaj o godz. 18 Zarząd ŁOZ Kol. organizuje na torze w Helenowie torowe zawody kolarskie.

W programie wyścig długodystansowy na 125 okr. toru (50 klm.) o „Naramiennik m. Łodzi".

Wyścig rozegrany zostanie w konkurencji ogólnopolskiej z udziałem najlepszych zawodników ze wszystkich Okręgów, z mistrzami Polski Wrzesińskim, Nowoczkiem, Hadasikiem, Bekiem i Gabrychem na czele.

Kasy w Helenowie otwarte od godziny 16.

Uwaga, sędziowie kolarscy!

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego wzywa wszystkich sędziów kolarskich, aby stawili się dnia 23 bm. o godz. 18,30 w sali teatru Melodram (gmach ORZZ), celem wzięcia udziału w odprawie wszystkich sędziów sportowych, zwoływanej przez WKKF.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Uwaga, wiceprezesi kulturalno-oświatowi!

Zarząd Łódzki ZMP Wydz. K. F. i Sportu przypomina, w dniu dzisiejszym o godz. 17 w sali konferencyjnej Zarządu Łódzkiego ZMP odbędzie się ogólnołódzka odprawa wiceprezesów kulturalno - oświatowych kół, klubów i zrzeszeń sportowych z następującym porządkiem dziennym:

1. Referat pt. „Walka o pokój".
2. Dyskusja.
3. Sprawy organizacyjne.

Obecność obowiązkowa.

Zarząd Łódzki ZMP
Wydział Kultury Fizycznej

Wojny chcą ci

którzy na niej zarabiają

mówi T. Gabrych

Tadeusz Gabrych nie dawno powrócił z Pragi czeskiej z Wyścigu Pokoju. Wraz ze wszystkimi uczestnikami wyścigu kolarskiego „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" podpisał on Apel Pokoju w dniu 30 kwietnia w Warszawie.

— Nie wyobrażam sobie — mówi na temat składania podpisów pod Apelem Sztokholmskim były górski mistrz Polski — aby znalazł się taki, który by chciał wojny. Wojny chcą ci, którzy na niej zarabiają.

— Musimy wszyscy zmobilizować swą czujność i przedsięwziąć wszelkie dostępne środki, aby nie tylko pokój obronić przed zbrodniczymi zakusami anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych, ale udowodnić im czarno na białym, iż ich siły nie mogą się równać z siłami milionów ludzi pracy, którzy dziś w obronie pokoju łączą się na całym świecie.

Gabrych

Łódź dn. 23.5.1950

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś, o godz. 18 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) (tel. 150-36)

Ostatnie dni!
Godz. 19,15 „Niemcy" L. Kruczkowskiego.
Wszystkie miejsca wyprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Godz. 19,15 „Brygada szlifierza Karhana".
Ostatnie przedstawienia!

TEATR „PINOKIO" (ul. Nawrot 27)

Godz. 8 i 15 wg. zamówień dla szkół widowiska zamknięte pt. „Nowa szata króla".

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)

Godz. 17,15 widowisko pt. „Złota rybka".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Godz. 19,15 „Królowa przedmieścia".
Ostatni dzień.

TEATR „OSA" Traugutta 1, tel. 272-70

Godz. 19.30 komedio-farsa Wł. Krzemińskiego „Romans z wodewilu"
Zniżki ważne.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1)
„Pieśń Tajgi"
godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Zwycięski powrót"
godz. 16,30, 18,30, 20,30

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Śpiewak nieznany"
godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 20"
godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2)
„Awantura na wsi"
godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173)
„Grzesznicy bez winy"
godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67)
„Dni Filmu Czechosłowackiego"
„Zlot Sokołów"
godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76)
„Pan Habetin odchodzi"
godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Upiór w operze"
godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84)
„Hrabia Monte-Christo" I serie
godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2)
„Muzyka i miłość"
godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Zakochani są sami na świecie"
godz. 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2)
„Dziewczęta z baletu"
godz. 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40)
Dziś kino nieczynne.

TĘCZA (Piotrkowska 108)
„Urodzony w październiku"
godz. 16,30, 18,30, 20,30

WISŁA (Daszyńskiego 1)
„Dni Filmu Czechosłowackiego"
„Zlot Sokołów"
godz. 16,30, 18,30, 20,30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Nieodrodna córka"
godz. 15,30, 18, 20,30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Czarodziejski kryształ".
godz. 16, 18 20

ZACHĘTA (Zgierska 26)
„Za siedmioma górami"
godz. 18, 20

RADIO

Program na środę, 24 maja 1950 r.

12,04 Dziennik. 13,35 „E. Orzeszkowa" — aud. szk. dla kl. 10 i 11. 14.00 Aud. z cyklu: „Prawo i życie". 14,20 (Ł) Muz. kameralna i koncert solistów. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik. 16,50 (Ł) „Od naszych korespondentów". 16,40 (Ł) Pieśni Schuberta. 17,00 Koncert. 18,05 Pogadanka sportowa. 18,15 (Ł) „Zagadki muzyczne". 18.40 Wszechnica. 19,00 Aud. dla wsi. 19,15 Koncert Ork. Wrocławskiej. 20.00 Dziennik. 20,40 „Kora-Korajewa" — obraz muzyczny. 21,00 Koncert Chopinowski. 22.00 Opowieść o A. Mickiewiczu odc. 36. 22,20 (Ł) „Sport a higiena osobista". 22,30 (Ł) Muzyka taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,15 „Symfonie Czajkowskiego" — 4 Audycja.

Z życia kół sportowych

Koło sportowe przy Ł.Z.W.A.N.N. A-21

Koło nasze zawiązało się z dniem 1 maja 1950 r. i liczy około 160 członków, w tym około 40 kobiet. Praca w naszym kole rozwija się wspaniale, jeśli brać pod uwagę liczbę członków. Tymczasem jeżeli idzie o stronę pracy sportowej, jesteśmy jeszcze daleko w tyle, w porównaniu z innymi kołami sportowymi. Narazie pewną aktywność wykazują 2 sekcje: piłki nożnej i siatkówki. W stadium organizacji mamy sekcje: lekkoatletyczną, gier sportowych i tenisa stołowego.

Koło nasze zgłosiło drużynę piłkarską do rozgrywek o „Puchar Polski". Pierwsze swoje spotkanie z drużyną koła sportowego „Film Polski-Atelier" wygraliśmy w stosunku 3:2. Niewątpliwie do wygranej przyczyniła się ambicja, która cechowała naszą drużynę, tym bardziej, że koło nasze nie ma własnego boiska i nie może przeprowadzać racjonalnych treningów.

Mamy wprawdzie przyrzeczenie Zrzeszenia Sportowego „Stal", do którego nasze koło należy, że „coś się zrobi" w tej sprawie, ale ta sprawa jest załatwiana zbyt wolno, a sezon sportów letnich jest w pełni.

Prosimy więc Zrzeszenie Sportowe „Stal" o wypowiedzenie się w tej sprawie i zajęcie się nią, bo sprawa boiska jest sprawą istnienia naszego koła.

Cichocki Józef
korespondent z ŁZWANN A-21.

Sport w ZSRR

Trójmecz lekkoatletyczny w Moskwie

MOSKWA. — W Moskwie zakończyły się 2-dniowe zawody lekkoatletyczne, z udziałem 52-osobowych reprezentacji Moskwy Leningradu i Ukrainy. Na zawodach, które zgromadziły na starcie wielu czołowych lekkoatletów radzieckich uzyskano szereg bardzo dobrych wyników. M. in. w skoku wzwyż kobiet Czudina pobiła rekord ZSRR wynikiem 1,66 m. W punktacji ogólnej zwyciężyła Moskwa, przed Leningradem.

Ciekawsze wyniki — mężczyźni: 400 m — Komarow 49,0; 800 m — Czewgun 1:54,6; 3.000 m z przeszkodami — Zwierew 9:32,8; 5.000 m — Semenow 14:55,8; 10.000 m — Wanin 30:48,6; 4x100 m — Moskwa i Leningrad — po 42,5; wzwyż — Iljasow — 1,50 m; trójskok — Szczerbakow 14,95 m; tyczka — Kniaziew 4,10 m; młot — Kanaki 56,92 m.

Kobiety: 400 m — Pietrowa 57,7; 800 m — Wasiljewa 2:20,8; 4x100 m — Moskwa (Malszyna, Czudina, Duchowicz, Seczenowa) 48,8; w dal — Bogdanowa 5,87 m; dysk — Szumskaja — 46,51 m; kula — Andrejewa 14,26 m.

Uwaga, zapaśnicy ŁKS Włókniarz!

Zarząd Sekcji Zapaśniczej ŁKS „Włókniarz" podaje do wiadomości zawodnikom Sekcji, że treningi odbywają się od dnia 17 maja rb. na stadionie przy Al. Unii 2 — w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 18 punktualnie.

Rozważania o książkach

Wśród czterech ścian najmniejszej nawet księgarenki można łatwo zabłądzić. Wielość kolorowych okładek, tytułów i nazwisk tworzy często labirynt, przez który trudno przebrnąć. Tym bardziej, że wszystko tu zmienia się szybko, książki przychodzą i odchodzą, co tydzień pojawia się mnóstwo nowych tytułów. Zakłopotanie nasze wzrasta także w miarę tego, jak sobie uświadamiamy, że czas jest krótki i nie wystarczy na przeczytanie choćby części książek, znajdujących się na półkach. Co zatem robić? Od czego zacząć, co wybrać w tym miesiącu?

Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa. Toteż nasze rozważania na ten temat nie będą wyczerpującą informacją. Ograniczą się one tylko do pewnych wskazówek i porad. Resztę pozostawić należy upodobaniom i wiadomościom czytelnika. Wspólnymi siłami łatwiej dopniemy celu.

Miłośnicy poezji zwrócą bez wątpienia uwagę przede wszystkim na opracowaną przez Adama Ważyka antologię utworów Majakowskiego pt. **„Wiersze i poematy"**. Jest to najobszerniejszy zbiór wierszy Majakowskiego w języku polskim, zawierający **plon długoletniej pracy naszych tłumaczy genialnego poety radzieckiego.** Pierwsze przekłady pochodzą z roku 1923, ostatnie powstały w roku 1948. Antologia, najobszerniejsza bodaj w Europie, jest **rewią przekładów najcelniejszych piór poetyckich w Polsce: Tuwima, Broniewskiego, Jastruna, Ważyka, Przybosia, Słonimskiego, Szenwalda, Pasternaka, Sandauera, Ginczanki, Brzechwy, Leca, Pollaka, i innych.** Polski zbiór wierszy oddaje w pełni urok i płomienny żar poezji autora poematu o Leninie. Zbliża do nas piewcę Rewolucji Październikowej. **Antologia została wydana w olbrzymim nakładzie 100.000 egzemplarzy. Ta liczba mówi więcej, niż dziesiątki artykułów o naszej rewolucji kulturalnej.**

Opuszczamy krąg poezji i wkraczamy w sferę prozy. Jeśli chodzi o polskie edycje, to warte na wstępie zanotować kilka cennych wznowień; mam na myśli **Kruczkowskiego „Kordiana i chama"** oraz powieści Wandy Wasilewskiej. **„Kordian i cham"** — przypominamy — **jest powieścią historyczną, osnutą na tle powstania listopadowego. Kruczkowski ujawniany chłop, Kazimierz Deczyński, którego pamiętnik posłużył autorowi za osnowę fabuły. Książka Kruczkowskiego, pełna dramatycznego napięcia i realistycznej ekspresji, ukazała się po raz pierwszy przed drugą wojną światową i zwróciła na siebie uwagę swoimi walorami artystycznymi i śmiałą rewizją przeszłości. Obecne wydanie, o którym mowa, jest dziewiąte z rzędu, co świadczy o nie słabnącej popularności powieści.**

Wznowienia doczekały się również trzy przedwojenne powieści **Wandy Wasilewskiej: „Oblicze dnia", „Ziemia w jarzmie" i „Ojczyzna".** W sumie tworzą one prawdziwy obraz życia w Polsce sanacyjnej; pierwsza z nich opisuje szarzyznę dnia codziennego robotnika miejskiego, jego zmaganie się o chleb i walkę o prawo do życia, o wyzwolenie społeczne i polityczne proletariatu. „Ziemia w jarzmie" i „Ojczyzna" kreślą obraz życia chłopskiego z okresu międzywojennego. Ośrodkiem akcji obu powieści jest konflikt między pracującymi chłopami („Ziemia w jarzmie") czy też robotnikami folwarcznymi („Ojczyzna") z jednej strony i dworem z drugiej. Książki Wasilewskiej przemawiają wstrząsającą siłą kontrastów życia chłopskiego i dworskiego oraz głęboką i arcyludzką wiedzą o człowieku pracy i jego niedoli w ustroju kapitalistycznym. Są zarazem poematem buntu i niezachwianej wiary w zwycięstwo klas uciskanych.

Dla uzupełnienia obrazu okresu międzywojennego wspomnimy tak że o wznowieniu **„Rzeczywistości" Jerzego Putramenta**, która obrazuje życie postępowego środowiska inteligenckiego i jego walkę z reżimem sanacyjnym. Powieść Putramenta jest osnuta na tle historii postępowej grupy młodzieży wileńskiej, która przed wojną wydawała w Wilnie czasopismo „Po prostu" i w której główną rolę odgrywał Henryk Dembiński, który zginął podczas okupacji. Książka odsłania kulisy rządzenia kliki sanacyjnej, jej metody walki z ruchem lewicowym i postępowym, rysując szereg żywych i realistycznie ujętych sylwetek.

Roman Karst

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 218-29
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 222-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-37
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 124-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-62.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.